

CZŁOWIEK-RODZINA-PRAWO

W tym numerze:

- Piotr Telusiewicz*** 3-4
Nietrafiony projekt zmian w Kodeksie rodzinnym i opiekuńczym
- Małgorzata Rydel*** 5-11
Istota więzi małżeńskiej w prawie polskim. Część II
- Marta Greszata - Telusiewicz*** 13-17
Zasada kontrydiktoryjności (Przewodnik po kanonicznych zasadach procesowych – część II)
- Monika Jaworowska-Górska*** 18-23
Epilepsja a niezdolność osoby do zawarcia małżeństwa w świetle kan. 1095 n. 3 KPK
- Patrycja Glazer*** 25-26
Przeciwdziałanie zagrożeniom przestępczością na tle seksualnym

***Polskie prawo rodzinne
— aktualności***



Nietrafiony projekt zmian w Kodeksie rodzinnym i opiekuńczym

W dniu 23 stycznia 2014 roku do Marszałka Sejmu RP posłowie Solidarnej Polski wnieśli projekt ustawy o zmianie ustawy – Kodeks rodzinny i opiekuńczy. Tekst projektu znajduje się na stronie internetowej Sejmu RP [www.sejm.gov.pl, wejście 17.02.2014]. Do reprezentowania wnioskodawców został upoważniony poseł Arkadiusz Mularczyk. Tekst projektu jest krótki i zakłada jedną zmianę w Kodeksie rodzinnym i opiekuńczym. Wnioskodawcy proponują, aby po art. 111 dodać art. 111[1] w brzmieniu:

„Art. 111[1]. Nie pozbawia się, nie ogranicza się ani nie zawiesza się rodzicom władzy rodzicielskiej tylko ze względu na złą sytuację materialną rodziny w przypadku, gdy rodzice poprawnie wypełniają inne obowiązki rodzicielskie względem dziecka.”

W uzasadnieniu do projektu wskazano na kilka przyczyn złożenia powyższego projektu. Wśród nich wskazano:

- problem braku wystarczającej dbałości o dobro rodziny i jej wspierania;
- przejawy zbędnej ingerencji organów państwowych w funkcjonowanie rodziny;
- dotyczący tysięcy polskich rodzin brak wystarczających środków na zapewnienie dzieciom godnego życia i funkcjonowania;
- przejawy rozbijania rodzin;
- wadliwe finansowanie ośrodków pomocy społecznej, które nie dysponują dostatecznymi środkami, by w sposób prawidłowy rozpoznać problemy w każdej rodzinie potrzebującej pomocy;
- wadliwe postępowanie pracowników określonych podmiotów, którzy dosłownie traktują obowiązującą literę prawa, zapominając o podstawowym dobru osoby dorosłej i dziecka, jakim jest rodzina;
- fakt, iż interes państwa wymaga, by wspomóc materialnie rodzinę i zapewnić dzieciom możliwość naturalnego rozwoju pod opieką rodziców zamiast przekazywania opieki nad dziećmi i środków na tę opiekę wyspecjalizowanym ośrodkom;
- stwierdzenie, iż obecny stan prawny nie zabezpiecza należycie dobra rodziny.

Wnioskodawcy uważają, że w obecnym stanie prawnym „pozostawienie możliwości pozbawienia, zawieszenia lub ograniczenia władzy rodzicielskiej tylko ze względu na złą sytuację materialną należy uznać za lukę w prawie, która dla dobra rodziny powinna zostać usunięta z polskiego systemu prawnego”.

Na początek chciałbym wskazać na wyraźną niespójność w proponowanym zapisie. Otóż wnioskodawcy proponują zakaz ingerencji sądu opiekuńczego w zakres władzy rodzicielskiej rodziców, która miałaby być wynikiem złej sytuacji materialnej całej rodziny. Brak precyzyjnego prawnego określenia znaczenia terminu „rodzina” może skutkować w tym przypadku wadliwą oceną właśnie tej „złej sytuacji materialnej rodziny”. Wnioskodawcy winni odnieść się tylko do sytuacji materialnej rodziców, która bezpośrednio wpływa na sytuację materialną założonej przez nich rodziny.

W kontekście powyższego należy zapytać czy rzeczywiście wspomniana luka w prawie występuje? Uważam, że nie. Można potwierdzić przypadki ingerencji sądu opiekuńczego we władzę rodzicielską, która to ingerencja pośrednio jest związana z sytuacją materialną rodziców. W każdym jednak przypadku jest to okoliczność, która wpływa na ocenę ewentualnego zagrożenia dobra dziecka, bo ono jest w tym przypadku najważniejsze.

Jakie powinno być stanowisko sądu opiekuńczego w takich przypadkach? Wydaje się, że sąd mógłby decydować przy uwzględnieniu kilku okoliczności [poniżej wykorzystałem w niewielkim zakresie swoje wcześniejsze opracowanie pt. „Kryteria doboru odpowiednich zarządzeń przy ograniczeniu władzy rodzicielskiej”, które zostało przekazane do publikacji pokonferencyjnej i obecnie jest w druku].

W pierwszej kolejności sąd opiekuńczy winien zbadać stan zagrożenia dobra dziecka. Działając zgodnie z obowiązującą zasadą dobra dziecka, sąd opiekuńczy winien ocenić czy sytuacja materialna rodziców może powodować jakiegokolwiek zagrożenie tego dobra.

W drugiej kolejności sąd opiekuńczy powinien zbadać jak daleko może naruszyć zasadę autonomii rodziny. Można przyjąć, iż granice autonomii będzie wyznaczało samo dobro dziecka. Zatem sąd opiekuńczy decyduje jak dalece potrzebne jest naruszenie przywoływanej zasady, tak aby zadośćuczynić obowiązkowi ochrony dobra dziecka.

Wydaje się, iż niezwykle ważnym etapem będzie w tym przypadku spojrzenie sądu opiekuńczego na tzw. domniemanie dobrej woli rodziców [może to sugerować treść wyroku Sądu Apelacyjnego w Białymstoku, w którym wskazano, że sąd wydając zarządzenia związane z ograniczeniem władzy

**Piotr Telusiewicz, Katedra Prawa Rodzinnego i Praw Rodzinnego,
Katolicki Uniwersytet Lubelski Jana Pawła II**

rodzicielskiej powinien czynić to przy uwzględnieniu zasady prymatu rodziców w wychowywaniu dziecka oraz mając na względzie podmiotowość dziecka; patrz wyrok SA w Białymstoku z dnia 28 października 2010 roku, I ACa 458/10, Lex nr 784436.], czyli założenia, że rodzice wykonują władzę rodzicielską dla dobra dziecka w granicach prawem przewidzianych. Uważam, że w każdym przypadku zachodzi konieczność zweryfikowania przez sąd opiekuńczy działania lub braku działania rodziców (powodującego zagrożenie dobra dziecka) oraz elementu winy lub jej braku po stronie rodziców [J. Skibińska – Adamowicz wyraża pogląd o konieczności ustalenia, czy i jakie zaniedbania można przypisać rodzicom. Patrz J. Skibińska – Adamowicz [w:] Komentarz do spraw rodzinnych, red. J. Ignaczewski, Warszawa 2012, s. 247]. Można uznać, że w tym właśnie momencie po stronie sądu opiekuńczego powstaje obowiązek obalenia domniemania dobrej woli rodziców. Rodzice zaś, korzystający z tego domniemania, zobowiązani są - także z racji na dobro dziecka – podejmować czynności zmierzające do utrzymania tego domniemania [wydaje się, że rodzice mają w tym swoistego rodzaju interes osobisty. T. Sokołowski wskazuje, że ochrona interesu osobistego rodziców, nie stanowi negatywnej cechy instytucji władzy rodzicielskiej, lecz jest harmonijnym dopełnieniem jej celów. T. Sokołowski, Władza rodzicielska nad dorastającym dzieckiem, Poznań 1987, s. 18. W innym miejscu T. Sokołowski stwierdza, że w prawidłowo funkcjonującej rodzinie dobro dziecka jest w pełni zgodne z interesem rodziców, dla których dobro to stanowi jeden z najważniejszych celów życiowych. Patrz T. Sokołowski [w:] Kodeks rodzinny i opiekuńczy. Komentarz Lex, red. H. Dolecki, T. Sokołowski, Warszawa 2013, s. 650.]. W ten bowiem sposób rodzice dają wyraz chęci realizacji obowiązków i praw składających się na władzę rodzicielską właśnie dla dobra dziecka.

Niewątpliwie sąd opiekuńczy winien kierować się także interesem społecznym. Pozostaje to w ścisłym związku z treścią art. 95 § 3 KRO, który wskazuje, że władza rodzicielska powinna być wykonywana tak jak wymaga tego dobro dziecka oraz interes społeczny. J. Skibińska - Adamowicz, za Sądem Najwyższym wskazuje, że zasadą kierującą decyzjami sądu w sprawach dotyczących dziecka, jest i powinien być, wzgląd na dobro dziecka i zawsze z tym dobrem zbieżny interes społeczny [J. Skibińska – Adamowicz [w:] Komentarz do spraw rodzinnych, red. J. Ignaczewski, Warszawa 2012, s. 230].

Podsumowując, można wskazać, iż godne zauważanie są wszelkiego rodzaju inicjatywy poselskie zmierzające do poprawy jakości funkcjonowania rodziny. Jednak w większości przypadków powinny być one bardziej przemyślane oraz konsultowane ze środowiskami prawniczymi. Uwagi te właśnie dotyczą wyżej wskazanego projektu, którego forsowanie w obecnym stanie prawnym uważam za niepotrzebne.

A misguided draft amendment to the Family and Guardianship Code

On 23th January 2014 Members of Solidarity Poland served the Marshal of the Sejm with a bill amending the Law - Family and Guardianship Code . The text of the draft is available on the website of the Polish Sejm. Deputy Arkadiusz Mularczyk is authorised to represent the applicants. The draft text is concise and proposes a single change in the Family and Guardianship Code. Applicants propose that the art. Article 111 .be followed by art. 111 [1] in the wording:"Art 111 [1] . Parents shall not be deprived of parental authority nor shall it be restricted or suspended solely on the grounds of their financial shortcomings when they perform other parental duties with respect to the child properly."One might claim that all kinds of parliamentary initiatives aimed at improving functioning of the family are worth noticing . However, in most cases, they should be more well-prepared and they certainly call for thorough consultations with legal professionals . These comments apply to the above-mentioned project which, in my opinion, due to current legal provisions, does not deserve approval.

Słowa kluczowe: rodzice, władza rodzicielska, dziecko

Keywords: parents, parental responsibility, child



Istota więzi małżeńskiej w prawie polskim. Część II

Miejsce małżeństwa w definicjach rodziny

Art. 23 KRO jest regulacją wyjściową dla podjętego tematu, stanowi bowiem, iż „*małżonkowie są obowiązani do wspólnego pożycia, do wzajemnej pomocy i wierności oraz do współdziałania dla dobra rodziny, którą przez swój związek założyli*”. Wobec powyższego, po pierwsze, fakt zawarcia małżeństwa stanowi źródło powstania relacji prawnorodzinnych [A. Dzięga, Pytania o rodzinę-niektóre kwestie dyskusyjne [w:] Rodzina w prawie, red. P. Telusiewicz, Stalowa Wola 2007, s. 48.], a pojęcie rodziny, które można zrekonstruować w oparciu o całokształt unormowań KRO, oparte jest

oprócz pokrewieństwa, powinowactwa i przysposobienia, właśnie na więzi małżeńskiej [J. Ignatowicz, M. Nazar, *Prawo rodzinne*, Warszawa 2012, s. 25.]. Po drugie natomiast, rodzinę tworzą na tej podstawie już sami małżonkowie (odmiennie zatem od ujęcia prezentowanego np. w socjologii, gdzie małżeństwo i rodzina są traktowane jako odrębne kategorie) [J. Strzebińczyk, *Prawo rodzinne*, Warszawa 2010, s. 28.]. Innego typu więzi, jak w szczególności faktyczne partnerstwo mężczyzny i kobiety, mogą być jednakże uznawane w innych przepisach za przejawy życia rodzinnego lub podstawę szeroko rozumianej rodziny [J. Ignatowicz, M. Nazar, *Prawo rodzinne*, Warszawa 2012, s. 25.]. Możliwość taką otwiera konstytucyjne ujęcie rodziny, używające tego terminu w znaczeniu szerszym aniżeli przyjęte w Kodeksie rodzinnym i opiekuńczym [J. Ignatowicz, M. Nazar, *Prawo rodzinne*, Warszawa 2012, s. 25.]. Warto więc przyrzeć się, jakie granice ustawodawca konstruuje dla pojęcia rodziny oraz w jaki sposób rzutuje to na więź małżeńską. W rozumieniu ustawy o świadczeniach rodzinnych rodzina obejmuje: małżonków, rodziców dzieci, opiekuna faktycznego dziecka oraz pozostające na utrzymaniu dzieci w wieku do ukończenia 25. roku życia, a także dziecko, które ukończyło 25. rok życia legitymujące się orzeczeniem o znacznym stopniu niepełnosprawności, jeżeli w związku z tą niepełnosprawnością przysługuje świadczenie pielęgnacyjne lub specjalny zasiłek opiekuńczy; do członków rodziny nie zalicza się z kolei dziecka pozostającego pod opieką opiekuna prawnego, dziecka pozostającego w związku małżeńskim, a także pełnoletniego dziecka posiadającego własne dziecko [Art. 3 pkt 16 ustawy z dnia 28 listopada 2003 roku o świadczeniach rodzinnych, Dz. U. 2006, Nr 139, poz. 992., tj. z późniejszymi zmianami.].

W ustawie o ubezpieczeniu społecznym rolników ustawodawca wymienia następujących członków rodziny: małżonka; dzieci własne i przysposobione, pasierbów, wnuki, rodzeństwo spełniające w dniu śmierci ubezpieczonego warunki wymagane do uzyskania renty rodzinnej; rodziców, osoby przysposabiające, macochę, ojczyma, jeżeli w dniu śmierci ubezpieczonego prowadzili z nim wspólne gospodarstwo domowe lub jeżeli ubezpieczony przyczyniał się w znacznym stopniu do ich utrzymania albo jeżeli zostało ustalone, wyrokiem sądowym lub ugodą sądową, prawo do alimentów z jego strony [Art. 10 ust. 1a ustawy z dnia 20 grudnia 1990 roku o ubezpieczeniu społecznym rolników, Dz. U. 2008, Nr 50, poz., 291., tj. z późniejszymi zmianami.].

Z kolei według Ordynacji podatkowej za członków rodziny podatnika, uważa się zstępnych, wstępnych, rodzeństwo, małżonków zstępnych, osobę pozostającą w stosunku przysposobienia oraz pozostającą z podatnikiem w faktycznym pożyciu [Art. 111 § 3 ustawy z dnia 29 sierpnia 1997 roku – Ordynacja podatkowa, Dz. U. 2012, Nr 749, tj. z późniejszymi zmianami.].

W rozumieniu ustawy o pomocy społecznej rodzinę tworzą natomiast osoby spokrewnione lub niespokrewnione pozostające w faktycznym związku, wspólnie zamieszkujące i gospodarujące [Art. 6 pkt 14 ustawy z dnia 12 marca 2004 roku o pomocy społecznej, Dz. U. 2013, Nr 182 tj. z późniejszymi zmianami.].

Ustawa o pomocy osobom uprawnionym do alimentacji stanowi, iż rodzina obejmuje następujących członków rodziny: rodziców osoby uprawnionej, małżonka rodzica osoby uprawnionej, osobę, z którą rodzic osoby uprawnionej wychowuje wspólne dziecko, pozostające na ich utrzymaniu dzieci w wieku do ukończenia 25. roku życia oraz dziecko, które ukończyło 25. rok życia otrzymujące świadczenia z funduszu alimentacyjnego lub legitymujące się orzeczeniem o znacznym stopniu niepełnosprawności, jeżeli w związku z tą niepełnosprawnością przysługuje świadczenie pielęgnacyjne lub specjalny zasiłek opiekuńczy, o których mowa w przepisach ustawy z dnia 28 listopada 2003 r. o świadczeniach rodzinnych (Dz. U. z 2006 r. Nr 139, poz. 992, z późn. zm.¹⁾), a także osobę uprawnioną. Ustawa ponadto definiuje rodzinę w ujęciu negatywnym nie zaliczając do jej kręgu: dziecka pozostającego pod opieką opiekuna prawnego, dziecka pozostającego w związku małżeńskim, rodzica osoby uprawnionej zobowiązanego

tytułem wykonawczym pochodzącym lub zatwierdzonym przez sąd do alimentów na jej rzecz [Art. 2 pkt 12 ustawy z dnia 7 września 2007 roku o pomocy osobom uprawnionym do alimentów, Dz. U. 2012, Nr 1228, tj. z późniejszymi zmianami.].

W ustawie o przeciwdziałaniu przemocy w rodzinie jako członków rodziny rozumie się małżonka, wstępnego, zstępnego, rodzeństwo, powinowatego w tej samej linii lub stopniu, osobę pozostająca w stosunku przysposobienia oraz jej małżonka, a także osobę pozostającą we wspólnym pożyciu [Art. 2 pkt 1 ustawy z dnia 29 lipca 2005 roku o przeciwdziałaniu przemocy w rodzinie, Dz. U. 2011, Nr 149, poz. 887, z późniejszymi zmianami.].

W świetle ustawy o świadczeniach opieki zdrowotnej finansowanych ze środków publicznych do członków rodziny zalicza się natomiast: dziecko własne, dziecko małżonka, dziecko przysposobione, wnuka albo dziecko obce, dla którego ustanowiono opiekę, albo dziecko obce w ramach rodziny zastępczej lub rodzinnego domu dziecka, do ukończenia przez nie 18 lat, a jeżeli kształci się dalej - do ukończenia 26 lat, natomiast jeżeli posiada orzeczenie o znacznym stopniu niepełnosprawności lub inne traktowane na równi, natomiast bez ograniczenia wieku do kręgu rodziny wchodzi: małżonek oraz wstępni pozostających z ubezpieczonym we wspólnym gospodarstwie domowym [Art. 5 pkt 3 ustawy z dnia z dnia 27 sierpnia 2004 roku o świadczeniach opieki zdrowotnej finansowanych ze środków publicznych, Dz. U. 2008, Nr 164, poz. 1027, tj., z późniejszymi zmianami.].

W ustawie o pracowniczych programach emerytalnych ustawodawca wymienia najbliższych członków rodziny: małżonka, dzieci, rodziców oraz wnuki [Art. 48 ust. 1 pkt 6 ustawy z dnia 20 kwietnia 2004 roku o pracowniczych programach emerytalnych, Dz. U. 2004, Nr 116, poz. 1207, tj. z późniejszymi zmianami.].

Ustawa o cmentarzach i chowaniu zmarłych również wskazuje grupę najbliższej rodziny, zaliczając doń: pozostałego małżonka, krewnych zstępnych, krewnych wstępnych, krewnych bocznych do czwartego stopnia pokrewieństwa oraz powinowatych w linii prostej do pierwszego stopnia [Art. 10 ust 1 ustawy z dnia 31 stycznia 1959 roku o cmentarzach i chowaniu zmarłych, Dz. U. 2011, Nr 118, poz. 687, tj. z późniejszymi zmianami.].

Z powyższego wynika, iż odrębne ustawy szerzej niż KRO definiują rodzinę, co zaś jest oczywiście konsekwencją konstytucyjnego ujęcia rodziny oraz zamiaru osiągnięcia przez ustawodawcę doraźnych celów, jak również okoliczność spełniania przez rodzinę różnorodnych funkcji w społeczeństwie [J. Strzebińczyk, *Prawo rodzinne*, Warszawa 2010, s. 27.]. Zestawiając zaprezentowane definicje ze sobą tworzy się bardzo szeroka gama osób wchodzących do kręgu rodziny. Mogą to być bowiem osoby spokrewnione, spowinowacane lub nie, realizujące wyłącznie kryterium wspólnego zamieszkiwania lub gospodarowania, czy też pozostające w faktycznym partnerstwie (wspólnym pożyciu). Istotne jest jednak, iż w każdym z katalogów pojawiają się małżonkowie, co więcej ustawodawca niejednokrotnie podkreśla, że stanowią oni, oprócz ogólnego założenia, najbliższych członków rodziny. Są to spostrzeżenia dość oczywiste, ale ukazują pewną dwupłaszczyznowość więzi małżeńskiej, jak również pozwalają mówić o rozdzielnej podmiotowości małżonków i rodziny. Wspomniana dwupłaszczyznowość najbardziej widoczna jest na gruncie regulacji art. 18 Konstytucji RP, którą w dużej mierze realizują m.in. przywołane ustawy. Małżeństwo jako związek kobiety i mężczyzny oraz rodzina objęte są bowiem opieką i ochroną Rzeczypospolitej Polskiej [Art. 18 Konstytucji RP.]. Skoro więc już sami małżonkowie tworzą rodzinę podlegają ochronie i opiece w podwójnym zakresie.

Pierwszy zakres dotyczy niejako wyłącznie więzi małżeńskiej i instytucji małżeństwa, drugi natomiast nakierowany jest na rodzinę, którą tworzyć mogą tylko obydwój małżonkowie, bądź łącznie z innymi osobami. W pierwszym przypadku ustawa zasadnicza odnosi się tylko do sfery relacji żony i męża względem siebie i jest to wyraz dbałości ustawodawcy właśnie o więź małżeńską, traktowaną jako płaszczyznę oddzieloną od pozostałych stosunków prawno-rodziny. W kontekście powyższego mimo, iż zawarcie małżeństwa jest jednym ze źródeł powstania rodziny, równie istotne jest spojrzenie na wspólnotę małżeńską oderwaną od pełnienia tejsze roli. Drugi zakres wskazuje możliwy sposób oddziaływań ustawodawcy na małżeństwo. Prawne stosowanie zestawienia „więź rodzinna” koresponduje więc z więzią małżeńską. W konsekwencji dbałość o rodzinę będzie równocześnie dbałością o wspólnotę małżonków, ale w nieco innym wymiarze.

Więź małżeńska w prawie i jej znaczenie w świetle koncepcji małżeństwa

Istotnym punktem odniesienia w stosunku do rozważań dotyczących natury więzi małżeńskiej jest oczywiście instytucja małżeństwa w ogóle, a zatem analiza i komparastyka jej definicji. Na tej podstawie możliwe będzie wskazanie, jakie koncepcje małżeństwa wykształciły się w doktrynie i jak oddziałują one na problem istoty „relacji małżeńskiej” [Zob. P. Telusiewicz, *Zasada wspólnoty małżeńskiej w polskim prawie rodzinnym*, Stalowa Wola 2008, s. 130-136.].

Instytucja małżeństwa pojawia się, o czym już wspomniano, w art. 18 Konstytucji RP: „*Małżeństwo jako związek kobiety i mężczyzny, rodzina, macierzyństwo i rodzicielstwo znajdują się pod ochroną i opieką Rzeczypospolitej Polskiej*” [Art. 18 Konstytucji RP.]. Przepis ten ustanawia jednocześnie konstytucyjną definicję małżeństwa. Małżeństwem jest więc jedynie związek odpowiednio prawnie zalegalizowany, jednej kobiety i jednego mężczyzny [P. Winczorek, *Komentarz do Konstytucji Rzeczypospolitej Polskiej z dnia 2 kwietnia 1997 roku*, Wyd. 2, Warszawa 2008, s. 55.]. Związek jedynie w takim kształcie na podstawie ustawy zasadniczej i innych ustaw korzysta z ochrony i opieki państwa [P. Winczorek, *Komentarz...*, s. 55.]. Wobec powyższego nie jest więc małżeństwem, jak również nie może korzystać z opieki i ochrony związek dwóch lub więcej osób tej samej płci (związek homoseksualny) [P. Winczorek, *Komentarz...*, s. 55.]. Trybunał Konstytucyjny wskazuje ponadto, iż małżeństwo uzyskało w prawie krajowym Rzeczypospolitej odrębny status konstytucyjny zdeterminowany właśnie postanowieniami art. 18 Konstytucji i zmiana tego statusu byłaby możliwa jedynie przy zachowaniu rygorów trybu zmiany Konstytucji [Wyrok TK z dnia 12 maja 2005 roku, sygn. akt K 18/84 [w:] P. Winczorek, *Komentarz...*, s. 55.]. Definicja zawarta w ustawie zasadniczej stanowi dyrektywę interpretacyjną przepisów prawnych regulujących małżeństwo, podobnie zresztą art. 33 Konstytucji RP, który stanowi, że kobieta i mężczyzna mają równe prawa w życiu rodzinnym, politycznym, społecznym i gospodarczym [K. Piasecki [w:] *Kodeks rodzinny i opiekuńczy. Komentarz*, red. K. Piasecki, Wyd. 4, Warszawa 2010, s. 22.]. Konstytucja RP gwarantuje w konsekwencji równouprawnienie małżonków.

W przypadku Kodeksu rodzinnego i opiekuńczego ustawodawca nie definiuje małżeństwa wprost, jednakże definicję taką można ustalić na podstawie analizy całokształtu zawartych w nim unormowań. Poniżej zostaną więc zaprezentowane stanowiska poszczególnych przedstawicieli doktryny dotyczące omawianego problemu.

T. Smoczyński przedstawia małżeństwo jako trwałe, ale nie nierozzerwalny, legalny związek mężczyzny i kobiety, powstały z ich woli, jako równoprawnych stron, w celu wspólnego pożycia, realizacji dobra małżonków, dobra założonej rodziny i jej celów społecznych [T. Smoczyński, *Prawo rodzinne i opiekuńcze*, Warszawa 1999, s. 22.]. Małżeństwo jest według tego autora postacią współżycia pary ludzkiej, któremu dopiero prawo nadaje sformalizowany kształt oraz zapewnia ochronę [T. Smoczyński, *Prawo rodzinne i opiekuńcze*, Warszawa 1999, s. 22.]. Jest to ponadto instytucja istotna dla państwa i prawa, a to z uwagi na fakt, że ułatwia ustalenie pochodzenia dziecka, porządkuje stan cywilny jednostki, kształtuje stosunki rodzinne w szerszym zakresie, tworzy grupę rodzinną, będącą trwałym elementem struktury społecznej, względem której państwo prowadzi określoną politykę społeczno-gospodarczą [T. Smoczyński, *Prawo rodzinne i opiekuńcze*, Warszawa 1999, s. 22.].

K. Piasecki wskazuje, iż małżeństwo jest swoistym, indywidualnym, naturalnym, duchowym i cielesnym związkiem społecznym, z założenia trwałym, między mężczyzną i kobietą, który jest prawnie uprzywilejowany i sankcjonowany [K. Piasecki, [w:] *Kodeks rodzinny i opiekuńczy. Komentarz*, red. K. Piasecki, Wyd. 4, Warszawa 2010, s. 24.]. Związek ten tworzy określony rodzinnoprawny stosunek, stanowiąc zarazem instytucję prawną obejmującą wszelkie konsekwencje prawne, wynikające z istnienia i funkcjonowania tego związku w społeczeństwie [K. Piasecki, [w:] *Kodeks rodzinny...*, s. 24.]. Cechą charakterystyczną małżeństwa jest fakt, że jego zawarcie jest poddane określonym wymaganiom prawnym [K. Piasecki, [w:] *Kodeks rodzinny...*, s. 24.]. Dokonanie więc aktu zawarcia małżeństwa K. Piasecki odróżnia od małżeństwa (stosunku prawnego) [K. Piasecki, [w:] *Kodeks rodzinny...*, s. 24.].

J. Ignatowicz określa małżeństwo jako powstały z woli małżonków, ale w sposób sformalizowany, trwałe związek kobiety i mężczyzny, będący także stosunkiem prawnym o charakterze wzajemnym; związek ten polega na maksymalnym zespoleniu małżonków w sferze ich stosunków osobistych oraz poważnym powiązaniu w sferze stosunków majątkowych; obojdwaj partnerzy tego związku mają przy tym równorzędną pozycję [J. Ignatowicz, M. Nazar, *Prawo rodzinne*, Warszawa 2012, s. 103.]. Warto również zwrócić uwagę na fakt, iż J. Ignatowicz podkreśla, że małżeństwo jest zjawiskiem, którym zajmuje się wiele dziedzin- nie jest zatem wyłącznie fenomenem prawnym [J. Ignatowicz, M. Nazar, *Prawo*

rodzinne... , s. 103.]. Prawo jednak zajmuje się instytucją małżeństwa w sposób szczególny, nadając sformalizowany kształt i zapewniając ochronę [J. Ignatowicz, M. Nazar, *Prawo rodzinne...* , s. 103.].

Według M. Andrzejewskiego małżeństwo jest instytucją powszechną i podstawową, której reguły funkcjonowania wyznaczają normy obyczajowe, moralne, religijne i prawne. Definiuje małżeństwo jako związek, w którym małżonkom przysługuje prawo do współżycia społecznego, a ich potomstwu prawo dziedziczenia dóbr materialnych i kulturowych wartości; łączy takie ujęcie małżeństwa z regulacją zawartą w art. 18 Konstytucji RP [M. Andrzejewski, *Prawo rodzinne i opiekuńcze.*, Warszawa 2004., s. 29-30.].

B. Walaszek postrzega małżeństwo jako uznany i regulowany przez przepisy prawa związek kobiety i mężczyzny, sankcjonujący ich wzajemne, niepodzielne i trwałe współżycie [B. Walaszek, *Zarys prawa rodzinnego i opiekuńczego.*, Warszawa 1971, s. 23-25, [w:] P. Telusiewicz, *Zasada wspólnoty małżeńskiej...*, s. 131.].

K. Pietrzykowski małżeństwo uznaje za trwałe, ale nie nierozzerwalny, monogamiczny stosunek prawny łączący mężczyznę i kobietę, którzy zgodnie z przepisami prawa dobrowolnie dokonali czynności prawnej zawarcia małżeństwa przed właściwym pośrednikiem publicznym albo duchownym kościoła albo innego związku wyznaniowego, w następstwie czego stali się równouprawnionymi podmiotami praw i obowiązków małżeńskich o charakterze osobistym i majątkowym w celu wspólnego pożycia oraz realizacji dobra małżonków i dobra założonej rodziny [K. Pietrzykowski, [w:] *Kodeks rodzinny i opiekuńczy. Komentarz.*, red. K. Pietrzykowski, Warszawa 2003, s. 93.].

Według J. Winiarza małżeństwo jest natomiast trwałym stosunkiem prawnym łączącym zwykle dożywotnio mężczyznę i kobietę, którzy z zachowaniem konstytutywnych przesłanek przewidzianych w przepisach Kodeksu rodzinnego i opiekuńczego dokonali czynności prawnej zawarcia małżeństwa i w następstwie jej dokonania stali się równouprawnionymi podmiotami kompleksu praw i obowiązków małżeńskich dla optymalnej realizacji funkcji społecznych założonej przez ich związek rodziny [J. Winiarz, *Prawo rodzinne.*, Warszawa 1995, s. 36.].

J. Strzebińczyk z kolei uważa, iż z chwilą skutecznego zawarcia małżeństwa powstaje między małżonkami określona więź normatywna, której treść regulują przede wszystkim art. 23-54 KRO [J. Strzebińczyk, *Prawo rodzinne.*, Warszawa 2010, s. 109.]. Widocznie podkreśla rozróżnienie czynności prawnej zawarcia związku małżeńskiego i powstałego na tej podstawie stosunku prawnego. Zaznacza również, iż skutecznie zawarte małżeństwo stanowi podstawę rodziny [J. Strzebińczyk, *Prawo rodzinne...*, s. 29.].

Abstrahując od cech charakterystycznych instytucji małżeństwa, które zasadniczo pojawiają się w podobnym brzmieniu w każdym z prezentowanych poglądów, należy zauważyć, iż przedstawione definicje małżeństwa wskazują na wypracowanie w doktrynie dwóch charakterystycznych stanowisk [P. Telusiewicz, *Zasada wspólnoty małżeńskiej...*, s. 136.]. Pierwsze z nich opiera się na uznaniu małżeństwa jako swego rodzaju stosunku prawnego, drugie natomiast konstruuje koncepcję małżeństwa jako związku [P. Telusiewicz, *Zasada wspólnoty małżeńskiej...*, s. 136.]. Stanowiska takie nie pozostają obojętne wobec funkcjonowania więzi małżeńskiej, mogą bowiem ją osłabiać, bądź wzmacniać. W przypadku rozumienia małżeństwa jako stosunku prawnego, mamy do czynienia z umieszczeniem relacji między małżonkami niejako wyłącznie w sferze prawa i oderwaniu od istoty małżeństwa, której sedno buduje szereg norm innych niż prawne. Wiąż między małżonkami będzie w takiej sytuacji rozumiana zasadniczo jako więź normatywna, której treścią są określone uprawnienia i obowiązki ujęte w przepisach prawa.

Koncepcja małżeństwa jako związku w pewien sposób poszerza spektrum rozumienia treści wspólnoty małżonków. Punktem odniesienia jest wówczas istnienie związku kobiety i mężczyzny, któremu prawo nadaje sformalizowany wymiar i ochronę. Pojęcie „związku” niejako naturalnie kieruje uwagę również na elementy takie jak duchowość, bliskość, wspólnota, podkreślając specyfikę małżeństwa, więzi społecznie wykształconej, która jest oczywiście stosunkiem prawnym, ale powinno mieć to znaczenie niepierwszorzędne w przypadku rozważań dotyczących jego istoty. Koncepcja małżeństwa jako związku wzmacnia zatem, ale tylko w pewnym stopniu więź między małżonkami.

Wiąż małżeńska na gruncie prawa funkcjonuje w formie stosunku prawnego o charakterze wzajemnym, ale zarówno jego treść, jak i cele oraz funkcje, choć wyrażone w normach prawnych, należy postrzegać nie tylko jako uregulowane prawnie, ale istniejące w związku z prawami wpisanymi w wewnętrzną strukturę osoby ludzkiej [A. Dziega, *Prawny wymiar małżeńskiej wspólnoty osób* [w:] *Kościelne prawo procesowe. Prawo rodzinne. Materiały i studia.* T 4., red. A. Dziega, M. Greszata, P. Telusiewicz, Lublin 2007 s. 26. [w] P. Telusiewicz, *Zasada wspólnoty małżeńskiej w polskim prawie rodzinnym*, Salowa Wola 2008,

s. 135.]. Powyższy wniosek w pełni ukazywany jest w konstrukcji koncepcji małżeństwa jako wspólnoty. Taki właśnie pogląd prezentuje A. Dzieęga, uważając, iż zgodne z naturą związku małżeńskiego, jest spojrzenie na małżeństwo jako jedność całego życia mężczyzny i kobiety [A. Dzieęga, *Prawny wymiar*, s. 135.]. Zdaniem tego autora niezależnie od kultury prawnej i przyjętych w prawie definicji, prawdziwa jedność małżonków powstaje zawsze jako naturalna odpowiedź mężczyzny i kobiety na ich, wszczepioną przez Boga, naturalną potrzebę bycia razem [A. Dzieęga, *Prawny wymiar...*, s. 135.]. Wzajemne upodobanie się sobie, wzajemne pragnienie siebie dla obopólnego obdarowania się i ubogacania, jest jednym z podstawowych elementów jedności małżonków [A. Dzieęga, *Prawny wymiar...*, s. 135.]. A. Dzieęga wskazuje ponadto, że nie można zwracać uwagi tylko i wyłącznie na tę właśnie jedność, ale wyraźnie należy doszukiwać się dobra małżeństwa i rodziny [A. Dzieęga, *Prawny wymiar...*, s. 136.]. Z powyższego wnosi, iż wspólnota małżeńska jest szczególnym dobrem wspólnym-małżonków oraz ich dzieci [A. Dzieęga, *Prawny wymiar...*, s. 136.].

Powyższe stanowisko wskazuje jak obszerna treść zapisana jest w instytucji małżeństwa. Prawo nadaje jej formę i w ten sposób może funkcjonować w wymiarze prawnym i odgrywać pewne role zarówno społeczne jak i wobec państwa. Jednakże specyfika tego związku nie pozwala dokonywać nawet prawnej oceny więzi małżeńskiej w oderwaniu od natury i powołania małżeństwa, zapisanych w źródłach innych niż konstytuowane przez ustawodawcę. Rozumienie małżeństwa jako wspólnoty jest w konsekwencji stanowiskiem zdecydowanie wzmacniającym więź małżeńską.

Wnioski

Pojęcie „więź” budzi skojarzenie istnienia relacji, bliskości, jedności, duchowego połączenia, wspólnoty, solidarności, współdziałania – tak właśnie przedstawia się w rozumieniu potocznym i jest w podobny sposób definiowana w słowniku języka polskiego. Więż określa się jako trwałą, nierozzerwalną, mocną, silną i żywą. Wśród przykładów językowego zastosowania wymienia się więź rodzinną, więź społeczną, więź miłości czy więzy małżeńskie.

Psychologiczne ujęcie więzi małżeńskiej kładzie nacisk na wspólnotowy charakter małżeństwa. Więż małżeńska jest elementem konstytutywnym oraz podstawowym czynnikiem scalającym małżeństwo [M. Ryś, *Psychologia...*, s. 58.]. Składa się na nią więź osobowa, duchowa, kulturowa oraz strukturalno-funkcjonalna [M. Ryś, *Psychologia...*, s. 58.]. Wyrazem więzi są relacje między małżonkami [M. Ryś, *Psychologia...*, s. 58.]. Podkreśla się, iż więź małżeńska jest zadaniem samych małżonków [M. Ryś, *Psychologia...*, s. 104.]. Małżonkowie zawierając związek małżeński razem mają realizować cel, którym jest pomyślny rozwój ich jedności małżeńskiej i wspólnoty rodzinnej [K. Wiśniewska-Roszkowska, *Sztuka małżeńskiego szczęścia*, s. 79. [w:] M. Ryś, *Miłość jako psychologiczna podstawa wspólnoty małżeńskiej*, Fides et ratio, Kwartalnik Naukowy, nr 4, 2010, s. 27.].

Socjologia akcentuje natomiast znaczenie społeczne małżeństwa oraz poszukuje jego istoty w celach i zadaniach małżeństwa [H. Liberska, M. Matuszewska, *Wybrane psychologiczno-społeczne mechanizmy funkcjonowania...*, s. 14.]. Skupia się zatem na rozumieniu małżeństwa jako instytucji istniejącej dla realizacji funkcji prokreacji i socjalizacji [H. Liberska, M. Matuszewska, *Wybrane psychologiczno-społeczne mechanizmy funkcjonowania...*, s. 14.]. Spojrzenie psychologów i socjologów daje wyraz niejako wąskiego ujęcia więzi małżeńskiej – patrzy się bowiem na małżeństwo albo wyłącznie przez pryzmat relacji, albo wyłącznie instytucji.

Przez odniesienie więzi małżeńskiej do wniosków płynących z prawnego stosowania wyrazu „więź” rysuje się wyjątkowy charakter małżeństwa. W ujęciu prawnym „więź” może przejawiać się jako stosunek prawny istniejący dla osiągnięcia określonych celów, spełniania określonych funkcji, sankcjonujący uprawnienia i obowiązki jakichś podmiotów, typowy *vinculum iuris* – takie spojrzenie koresponduje z jedną z przyjętych koncepcji małżeństwa. Istnienie więzi może również mieć znaczenie niejako motywacyjne dla zawiązania relacji prawnej – w tym wypadku relacji prawno-rodzinnej, jedynie bowiem przez zawarcie związku małżeńskiego w prawnie uregulowanej formie małżeństwo będzie podlegało ochronie. Może w końcu istnieć niezależnie od norm prawnych, ale zostać poddana regulacji prawnej w celu zapewnienia jej ochrony – przyjęcie tego kryterium jest możliwe, jeśli potraktujemy więź między małżonkami, jako mającą źródło w normach pozaprawnych [Por. A. Dzieęga, *Prawny wymiar małżeńskiej wspólnoty osób* [w:] *Kościelne Prawo Procesowe. Praw rodzinne. Materiały i studia*. T. 4., red. A. Dzieęga, M. Greszata, P. Telusiewicz, Lublin 2007, s. 13-38.]. Więż małżeńska realizuje również cechy właściwe dla „więzi jako takiej”. Istnieje pomiędzy małżonkami; konieczna jest wola małżonków do jej zawiązania

oraz istnienia; pozostawanie w małżeństwie rodzi określone obowiązki i uprawnienia, które ponadto składać się będą na jej treść.

Małżeństwo widziane przez pryzmat nauk nie tylko prawnych może być postrzegane jako instytucja bądź jako wspólnota [H. Liberska, M. Matuszewska, *Wybrane psychologiczno-społeczne mechanizmy funkcjonowania...*, s. 14.]. Wskazuje się zresztą na pewną trudność odróżnienia cech instytucji od cech więzi małżonków [H. Liberska, M. Matuszewska, *Wybrane psychologiczno-społeczne mechanizmy funkcjonowania...*, s. 17.]. Podobnie na gruncie prawa, jak zauważa A. Zielonacki - istnienie doktrynalnego sporu co do charakteru prawnego małżeństwa wynika z błędnego utożsamiania małżeństwa pojętego jako stosunek prawny z aktem kreującym ten stosunek tj. zawarciem małżeństwa [A. Zielonacki, *Zawarcie małżeństwa*, Ossolineum 1982, s. 9.]. Wydaje się zatem celowe zestawienie ze sobą obydwu spojrzeń. W małżeństwie rozumianym instytucjonalnie należy dostrzegać więź małżeńską jako czynnik motywacyjny, jak również konieczny dla jego trwania [M. Ryś, *Psychologia...*, s. 58.]. W przepisach prawnych regulujących prawa i obowiązki małżonków należy poszukiwać treści więzi małżeńskiej. System zasad prawnych dotyczących małżeństwa wyraża z kolei dbałość ustawodawcy o jej trwałość i stabilizację. Natomiast wszędzie tam, gdzie norma prawna wskazuje na swoistą „wspólność” w działaniach małżonków konieczne jest dopatrywanie się celów małżeństwa i jego funkcji. Zasadnym jest w przypadku więzi małżeńskiej „instytucjonalne elementy” tj. podmioty, treść, cele, funkcje, wyrażone w przepisach prawnych, poddać ocenie przez pryzmat naturalnych przymiotów człowieka [Zob. A. Dziega, *Prawny wymiar małżeńskiej wspólnoty osób* [w:] *Kościelne Prawo Procesowe. Praw rodzinne. Materiały i studia*. T. 4., red. A. Dziega, M. Greszata, P. Telusiewicz, Lublin 2007, s. 13-38.]. Spojrzenie na małżeństwo rozumiane jako wspólnota [Zob. A. Dziega, *Prawny wymiar...*, s. 13-38.] oddaje bowiem najpełniej jego istotę, realizując jednocześnie założenia psychologii i socjologii, z którymi prawo powinno jak najpełniej korespondować. Właśnie z tego powodu charakterystyka stosunku prawnego związanego na skutek zawarcia małżeństwa okazuje się niewystarczająca dla rozważań dotyczących istoty więzi małżeńskiej, którą rozpatrywać należy dodatkowo w oparciu o kryteria pozaprawne. Należałoby więc skupić się na tym, na jakie płaszczyzny i w jaki sposób oddziałuje więź małżeńska. Istotne dla powyższego jest m.in. dostrzeżenie rozumienia małżeństwa jako rodziny, co w konsekwencji oznacza objęcie przez ustawodawcę opieką i ochroną małżonków w wymiarze podwójnym [art. 18 Konstytucji RP].

Podsumowując, mówiąc o naturze więzi małżeńskiej w wymiarze prawnym konieczne jest mieć na uwadze trzy jej aspekty: po pierwsze, funkcjonowanie jako więzi prawnej (określonej instytucji na skutek zawarcia małżeństwa), po drugie, istnienie jako stosunku interpersonalnego między małżonkami (normatywnie uregulowanego, korespondującego z relacją małżonków na gruncie psychologii, stanowiącego niejako ujęcie wąskie więzi małżeńskiej) i po trzecie, pojmowanie jej jako więzi rodzinnej.

The essence of the marriage bond in Polish law . Part I

Concepts of marriage are of great importance for the issues concerning ties of marriage from legal perspective. The marriage is shown as a union, legal relation and community. The understanding of marriage as a community strengthens partially the first, since it comes from the assumption that marriage is a unity of a woman and man's whole lives [A. Dziega, *Prawny wymiar małżeńskiej wspólnoty osób* [in:] *Kościelne Prawo Procesowe. Praw rodzinne. Materiały i studia*. V. 4., ed. A. Dziega, M. Greszata, P. Telusiewicz, Lublin 2007, p. 26]. According to this author, regardless of legal culture and definitions adopted by law, a true unity of the married couple is always created in a natural man and woman's response to their instilled by the God natural need of being together [A. Dziega, *Prawny wymiar...*, p. 26]. Consequently, the author concludes that the joint property of spouses is unique common good of spouses and their children [A. Dziega, *Prawny wymiar...*, p.29]. It should be added that, as Zielonacki mentions, it is important to separate the entrance into a marriage from the marriage.

To summarize, it is necessary to stress how vast the content compromised in the institution of marriage is. The law gives it a form, thus it may legally function and play certain roles within the society and state. However, a unique character of this relation does not permit even legal evaluation of ties of marriage in isolation from its nature and vocation written down in sources different to those established by the legislator.

Translated by Mariola Dyl-Wąsik

***Małgorzata Rydel, studentka kierunku prawo,
Katolicki Uniwersytet Lubelski Jana Pawła II***

Słowa kluczowe: więź, małżeństwo, rodzina

Keywords: tie, marriage, family

***Z problematyki kościelnego
prawa procesowego***



Zasada kontrydyktoryjności (Przewodnik po kanonicznych zasadach procesowych – część II)

Niniejszy artykuł wpisuje się w podejmowane przez Autorkę badania nad kanonicznymi zasadami procesowymi [M. Greszata. *Iudicium cum principiis*. Kodeksowa weryfikacja wybranych zasad procesowych w kanonicznych sprawach o nieważność małżeństwa. Lublin 2008.]. W istotnych rozważaniach stanowi on jednak nowe ujęcie merytoryczne, gdyż podejmuje w sposób bardzo przystępny prezentację zasady kontrydyktoryjności, aby ułatwić potencjalnemu czytelnikowi poruszanie się po zawłościach systemu

kanonicznego prawa procesowego, w którym zasada ta odgrywa jedną z kluczowych ról.

Zasada kontrydyktoryjności, czyli zasada sporności należy do grupy zasad organizujących *iudicium*, odnosi się do rozpoznawania sporu w ramach *iudicium*, a w szczególności jest istotna dla stron procesowych. Jest bardzo ściśle związana z udziałem takich stron jak: obrońca węzła, rzecznik sprawiedliwości, adwokat, pełnomocnik, *defensor*, *procurator speciales*, *stabilis patronus*, *patronus*, *curator*, *tutor*, *legitimus repraesentantus personarum iuridicarum* oraz *administrator personarum iuridicarum*. Wymienione podmioty sporu mogą tę zasadę uobecniać i realizować w toczącym się sporze wobec sędziego. Poprzez takie działanie jest możliwa najdoskonalsza forma rozwiązywania konfliktów w systemie kanonicznego prawa procesowego, którą jest droga sądowa. Zasada kontrydyktoryjności jest obecna *implicite* w normach kodeksowych, ponieważ w jej wieloaspektowości nie jest możliwe wyrażenie jej w formie dyrektywy, a jej skuteczność da się odczuć od pierwszych chwil trwania *iudicium* aż do jego ostatecznego zakończenia.

Zasada kontrydyktoryjności [Kontrydyktoryjność spraw o nieważność małżeństwa w szerokim zakresie omówiona jest w artykule: M. Greszata. Problem kontrydyktoryjności w kanonicznym postępowaniu o nieważność małżeństwa. Kościelne Prawo Procesowe. Materiały i Studia. T. 3. Red. A. Dzięga, M. Wróbel. Lublin 2003 s. 239 – 258.], która wpływa w sposób zasadniczy na przebieg *iudicium*, oprócz praktycznego wymiaru wynikającego z działania stron w odniesieniu do przedmiotu sporu i w relacji do sędziego, ma również teoretyczny obraz. Obraz ten pozwala spojrzeć na zasadę sporności jako myśl przewodnią, która stoi u podstaw tworzenia konkretnych i szczegółowych norm, z których wypływają prawa i obowiązki możliwe do realizacji w poszczególnych etapach *iudicium*.

Na gruncie prawa kanonicznego zasada kontrydyktoryjności bardzo ściśle łączy się z dwiema innymi zasadami, którymi są: zasada równości stron i zasada dwustronności, które stoją na straży możliwości swobodnego działania stron przed sędzią kościelnym. Ale jednocześnie możliwość dokonywania czynności prawnych przez strony procesowe może być realizowana jedynie poprzez spieranie się w formie procesu spornego. Ów spór nie musi mieć nic wspólnego ze sporem emocjonalnym, wystarczy że przybiera on postać „walki” procesowej, bez której zasada kontrydyktoryjności, po prostu nią nie jest.

Przedmiotem kanonicznego postępowania sądowego jest, między innymi, stwierdzenie faktów prawnych [Codex Iuris Canonici auctoritate Ioannis Paulii PP. II promulgatus. AAS 75 (1983) pars II, p. 1 – 317 (dalej CIC) c. 1400 § 1, 1^o; por. Pontificium Consilium De Legum Textibus. Instructio „Dignitas connubii” servanda a tribunalibus dioecesanis et interdioecesanis in pertractandis causis nullitatis matrimonii (25 I 2005). Communicationes 37 (2005), p. 11 – 89 (dalej DC) art. 7 § 1.]. W przypadku procesu o nieważność małżeństwa tym faktem prawnym, który stanowi jednocześnie przedmiot sporu, przekazany w ręce sędziego, jest fakt zawarcia małżeństwa kanonicznego, co do którego nieważności powstała poważna wątpliwość. Istotą tej wątpliwości, która w dalszej konsekwencji rodzi spór prawny, jest możliwość zaistnienia dwóch wykluczających się twierdzeń.

Owe sprzeczne twierdzenia mogą mieć dwa przejawy. Pierwszy przejaw może odnosić się do tego, co sprzecznego ze sobą twierdzi każdy z małżonków na temat swojego małżeństwa. Może być przecież tak, że jeden z małżonków stoi na stanowisku, że jego małżeństwo jest nieważne, a drugi że jest ważne. Ale może być również nieco inaczej, mianowicie jeden z małżonków stoi na stanowisku, że jego małżeństwo jest nieważne z konkretnego tytułu, a drugi również uważa, że jest nieważne, ale zupełnie z innego tytułu nieważności małżeństwa.

Drugi przejaw kontrydyktoryjności może odnosić się do tego, co twierdzi Kościół na temat konkretnego małżeństwa i co przeciwnego twierdzą małżonkowie, którzy to małżeństwo tworzą. Mogą oni zgodnie twierdzić, lub tylko jedno z nich, że ich małżeństwo zostało nieważnie zawarte. Treścią twierdzenia Kościoła w takiej sytuacji jest norma prawa kościelnego, która nakazuje domniemywać, iż wyrażona zgoda małżeńska trwa, dopóki się nie uzyska pewności, co do jej odwołania [A. Dzięga. Strony sporu

w kanonicznym procesie o nieważność małżeństwa. Warszawa 1994 s. 140 - 143. Zob. CIC c. 1107.]. Małżeństwo bowiem cieszy się przychylnością prawa, dlatego w wątpliwości należy uważać je za ważne, dopóki nie udowodni się czegoś przeciwnego [CIC c. 1060; por. DC art. 247 § 5.].

Dlatego też należy zauważyć, iż to co uważa jedna strona, jest to *dictio* – mówienie, wypowiedzenie, wyrzeczenie, wyrocznia, rozmowa, mowa, wykład, rozprawa [Słownik łacińsko - polski. K. Kumaniecki. Warszawa 1979 s. 160.]. Druga strona, zaś może uznawać coś przeciwnego lub przynajmniej ma uzasadnione wątpliwości, co do prawdziwości twierdzenia pierwszej strony. To przekonanie drugiej strony może być określone, jako *contra dictio*, czyli jednoczesne mówienie naprzeciw, z drugiej strony, przeciwnie, zupełnie inaczej, wręcz odwrotnie, w niezgodzie z czymś [Słownik łacińsko - polski. K. Kumaniecki. Warszawa 1979 s. 124.]. W takiej sytuacji można mówić o istnieniu podstawowej kontradycji. Ale tę sytuację można też określić jako faktyczne powstanie kontradycji, która podczas *iudicium* w sprawach o stwierdzenie nieważności małżeństwa przerodzi się w zasadę procesową, którą jest zasada kontradykcyjności.

O kontradycji w przypadku twierdzenia Kościoła można mówić tylko wtedy, gdy uwzględni się możliwość, iż Kościół, którego twierdzenie chroni ważności małżeństwa, może być w tym procesie faktyczną stroną sporu, uwzględniając oczywiście wszystkie założenia tego twierdzenia i skutki z niego wypływające [Szerzej na ten temat zob. A. Dzięga. Strony sporu w kanonicznym procesie o nieważność małżeństwa. Warszawa 1994 s. 140 - 143.].

Małżeństwo jest dobrem publicznym Kościoła, ponieważ jest sakramentem [Wyjątkiem w tym zakresie jest małżeństwo zawarte przy udzielonej dyspensie od przeszkody różnej religii. Zob. CIC c. 1086.], w czasie którego Pan Bóg zawiera przymierze z ludźmi i zobowiązuje się w nim do nieustannej pomocy wiernym. Prawo kanoniczne dlatego właśnie wprowadza i jednocześnie nakazuje domniemanie prawne za ważnością małżeństwa, wiążące każdego dopóki zgodnie z prawem nie udowodni się czegoś przeciwnego [CIC c. 1060.], z zachowaniem pełnej troski o ochronę ważności sakramentu, czyli troski o dobro całej wspólnoty Kościoła [A. Dzięga. Udział stron procesowych w ustaleniu formuły sporu w kanonicznym procesie o nieważność małżeństwa. *Ius Matrimoniale* 3 (1992) s. 60.].

Kiedy oboje małżonkowie, lub przynajmniej jedno z nich, stwierdzą, iż istnieje poważna wątpliwość, co do ważności ich małżeństwa, mogą skierować się do sądu kościelnego z prośbą o formalne rozstrzygnięcie tej wątpliwości. Sąd wtedy rozstrzyga, co w rzeczywistości dokonało się w momencie, gdy nupturienti zawierali sakramentalny związek małżeński - czy nie było w tym czasie u któregoś z nich przeszkody zrywającej [CIC c. 1083 - 1094.] lub czy nie występowała po którejś ze stron wada zgody małżeńskiej [CIC c. 1095 - 1098.] albo czy nie miał miejsca brak formy kanonicznej [CIC c. 1108 - 1123.].

Kiedy więc małżonkowie powierzają kwestię rozstrzygnięcia nieważności ich małżeństwa trybunałowi kościelnemu, wraz z tą kwestią przekazują sędziom swoje prawo do decydowania o ich małżeństwie, ponieważ gdy sędziowie wydadzą wyrok w tej sprawie, strony będą się musiały do niego dostosować. Tym samym małżonkowie wyrażają wolę, by kontrowersja dotycząca nieważności ich małżeństwa, chronionego przez nich jako jedno z ich najcenniejszych dóbr prywatnych, oraz chronionego przez Kościół, jako Jego dobro publiczne, została przez sędziów rozstrzygnięta. Tym samym, by nastąpiło ewentualne stwierdzenie faktu prawnego przeciwnego faktowi stwierdzonemu przez urzędowego świadka przy zawieraniu małżeństwa [A. Dzięga. Udział stron procesowych w ustaleniu formuły sporu w kanonicznym procesie o nieważność małżeństwa. *Ius Matrimoniale* 3 (1992) s. 61 - 62.].

To ujawnienie wobec sędziego kościelnego problemu ewentualnej nieważności małżeństwa można określić mianem formalnego powstania kontradycji. Akt powierzenia problemu ważności lub nieważności małżeństwa trybunałowi sądowemu, zwany inaczej zaskarżaniem małżeństwa, do swej ważności nie wymaga jednoczesnej zgody obu małżonków. Co więcej, strona pozwana może być uznana za nieobecną w sądzie, a proces może się toczyć bez jej udziału [CIC c. 1510; por. DC art. 133 lub CIC c. 1592 § 1; por. DC art. 138 § 1. Szeroko na temat strony uznanej za nieobecną w sądzie zob. P. Majer. Niestawiennictwo strony pozwanej w procesie o stwierdzenie nieważności małżeństwa. *Ius Matrimoniale* 7 (13) 2002 s. 167 - 190.]. Oprócz małżonków, małżeństwo może również zaskarżyć rzecznik sprawiedliwości, ale tylko w takiej sytuacji, gdy nieważność małżeństwa jest rozgłoszona i gdy tego małżeństwa nie można już uważać [CIC c. 1674, 2°; por. DC art. 92, 2°.].

Zasada kontradykcyjności w praktyce sądowej polega więc przede wszystkim na tym, że wobec sędziego zostają zgłoszone dwie tezy przeciwstawne. Nie ma kontradycji w sytuacji, gdy dwie tezy nie są sobie przeciwne, czyli gdy dotyczą dwóch różnych kwestii. Zasada kontradykcyjności jest to więc

zasada postawienia tezy przeciwnej. Taka kontradycja powinna być obecna w umyśle sędziego w momencie formalnego przyjmowania skargi powodowej, a faktycznie jeszcze wcześniej, czyli w momencie, w którym sędzia podejmuje decyzję, co do losów przedstawionej mu skargi [CIC 1505 § 1; por. DC 119 § 1.]. Trzeba pamiętać o tym, że w niektórych sytuacjach skarga powodowa może być przez przewodniczącego odrzucona z powodów przewidzianych przez prawo. Od wielu lat w literaturze prawa kanonicznego procesowego toczy się dyskusja na temat możliwości odwołania się strony od decyzji przewodniczącego oddalającej skargę powodową. Przeciwko takiej decyzji strona ma prawo wnieść rekurs do kolegium, które może potwierdzić decyzję przewodniczącego lub nie. Wydaje się jednak słuszne, by strona miała prawo odwołać się również aż do trybunału metropolitalnego, czego jednoznacznie nie rozstrzyga Kodeks [Poglądy kanonistów na ten temat i komentarz w tym zakresie zob. R. Sobański: Czy od dekretu kolegium zatwierdzającego dekret przewodniczącego odrzucający skargę powodową przysługuje prawo rekursu do drugiej instancji? *Prawo Kanoniczne* 34 (1991) nr 3 – 4 s. 211 – 213.]. Jednakże dopiero, gdy poprzez wezwanie strony pozwanej powstaje między stronami relacja procesowa, to formalnie od tej pory proces ma charakter wyraźnie kontradiktoryjny [R. Szychmiller. Część II. Proces sporny. W: *Komentarz do Kodeksu Prawa Kanonicznego. Tom V, Księga VII, Procesy.* Red. naukowy J. Krukowski. Pallotinum 2007 s. 149.].

Na etapie określania formuły wątpliwości kontradycja zostaje formalnie przekształcona w kontrowersję, czyli określenie dekretem sędziowskim, w jakim zakresie i na jaki temat spór będzie się toczyć i co jest jego przedmiotem. Formuła wątpliwości ma formę pytania, na które trybunał kolegiálny udziela odpowiedzi w wyroku [CIC c. 1513 – 1516; por. DC art. 135 – 137.].

Kontradiktoryjność jest to przede wszystkim spór w płaszczyźnie intelektualnej, w sytuacji gdy istnieją przynajmniej dwie, różne od siebie racjonalne możliwości rozumienia danej kwestii. Ten spór intelektualny nie musi wcale przeradzać się w spór emocjonalny. Kodeks dopuszcza w niektórych sytuacjach powstanie swoistego sporu intelektualnego pomiędzy formalnie nakazaną wiernym normą prawa a faktycznym poddaniem się tej normie, by skuteczniej zabezpieczyć dobro każdego wiernego w zależności od prawdy obiektywnej dotyczącej jednostkowo rozumianej sytuacji tego wiernego. Wydaje się, że w sprawach dotyczących nieważności małżeństwa istnieje właśnie taka sytuacja [A. Dzięga. *Strony sporu w kanonicznym procesie o nieważność małżeństwa.* Warszawa 1994 s. 147 - 150.].

Większość znawców prawa procesowego twierdzi, iż zasada kontradiktoryjności, zwana też zasadą sporności [M. Fąka. *Normy ogólne kanonicznego procesu sądowego. Cz. 2.* Warszawa 1978 s. 23.], polega na nałożeniu na strony obowiązku gromadzenia i przedstawiania środków dowodowych [Por. F. Bonvenuti. *Contraddittorio (dir. amministr.)*. Enciclopedia del diritto. T. 9. Roma 1961 p. 738; A. Nasi. *Contraddittorio (dir. proc. civ.)*. Enciclopedia del diritto. T. 9. Roma 1961 p. 270.]. Sąd w takiej sytuacji rezerwuje dla siebie rolę obserwatora i arbitra „pojedyńku” prowadzonego przez strony [H. Mądrzak, D. Krupa, E. Marszałkowska – Krześ. *Postępowanie cywilne.* Warszawa 1997 s. 51; A. Ludwikowska. *System prawa Stanów Zjednoczonych.* Toruń 1999 s. 249.]. Do sądu należy tylko ocena materiału dowodowego i wydanie na tej podstawie rozstrzygnięcia. Jedynie ze względu na interes publiczny sąd ma możliwość działania z własnej inicjatywy [M. Fąka. *Normy ogólne kanonicznego procesu sądowego. Cz. 2.* Warszawa 1978 s. 23.]. Najważniejszym elementem tej zasady jest wyłączenie sędziego od wszelkich funkcji związanych z poszukiwaniem i gromadzeniem dowodów [Por. S. Pikus. *Sędzia kościelny w świetle zadań i uprawnień procesowych.* *Prawo Kanoniczne* 45 (2002) nr 3 – 4 s. 279 – 280.].

Znalazło to swoje odzwierciedlenie również w normie obecnego Kodeksu Prawa Kanonicznego, zgodnie z którą obowiązek dowodzenia spoczywa na tym, który coś twierdzi [CIC c. 1526 § 1; por. DC art. 156 § 1.]. Przyjęcie jednak założenia, iż kontradiktoryjność polega na nałożeniu na strony obowiązku gromadzenia i przedstawiania środków dowodowych, ukazuje jedynie konsekwencje wypływające z jej stosowania, nie sięga zaś do istoty problemu. Istotą zasady kontradiktoryjności jest bowiem „walka stron” przed sędzią, który musi kontrolować, aby strony „walczyły” w sposób określony precyzyjnymi regułami. Zasada ta ma swoje dodatkowe oparcie w zasadzie równości stron [A. Ludwikowska. *System prawa Stanów Zjednoczonych.* Toruń 1999 s. 250 - 251.].

Istnienie kwestii spornych jest jednocześnie sensem istnienia kanonicznego *iudicium*. Jeśli prawa, o które strony toczą spór, nie byłyby sporne, to nie byłyby one przedmiotem sądowego procesu spornego. Takie przeciwieństwo stron jest widoczne, gdy chodzi o dwie osoby lub więcej, które żądają tego samego prawa. Może się jednak zdarzyć tak, że przeciwieństwo nie ukazuje się na zewnątrz w odniesieniu do tego samego twierdzenia, w którym obie strony są zainteresowane tą samą decyzją. W takiej sytuacji w

rzeczywistości przeciwieństwo istnieje, ale jako interes obiektywny do stwierdzenia i obrony [F. J. Ramos. I tribunali ecclesiastici. Costituzione, organizzazione, norme processuali. Roma 2000 p. 27.].

Wspomniana „walka” procesowa pomiędzy stroną powodową i stroną pozwaną wyraża się w przewidzianych dla każdej z nich przez prawo procesowe określonych możliwościach działania. Najogólniej rzecz ujmując, może się to wyrażać w pierwszeństwie działania jednej strony wobec drugiej. Zawsze podczas *iudicium* jest tak, że najpierw strona powodowa twierdzi: „A” i musi to potem udowodnić, strona pozwana zaś na twierdzenie powoda odpowiada: „Nie A” i też ma prawo tego dowodzić. Już podczas pierwszej, wstępnej fazy procesu, wyraża się to w uprawnieniu do złożenia skargi powodowej i określeniu roszczenia przez jedną stronę [CIC c. 1674, 1^o; por. DC art. 92, 1^o.], oraz uprawnieniu do odpowiedzi na zarzuty przedstawione w skardze powodowej lub ewentualnie uprawnieniu do złożenia skargi wzajemnej dla drugiej strony [CIC c. 1494 § 1.].

W drugiej fazie procesu, której istotą jest określenie formuły wątpliwości, każda ze stron ma takie same prawo do wypowiedzi w tej kwestii i każda ze stron może skorzystać z identycznej ilości wypowiedzi [CIC c. 1513 - 1514; por. DC art. 135 - 136.]. Jednakże kierunek podążania sędziego w celu ustalenia zakresu sporu określa na samym początku ta strona, która składa skargę powodową. W trzecim etapie procesu, czyli etapie dowodzenia, prawo do wypowiedzi i przedstawiania środków dowodowych jednej strony, implikuje prawo do tych samych działań dla drugiej strony. Ponieważ obowiązek dowodzenia spoczywa na stronie, która wypowiada w procesie swoje twierdzenie [CIC c. 1526 § 1; por. DC art. 156 § 1.], czyli przede wszystkim na stronie powodowej, prawo innych stron do wypowiedziania się na etapie dyskusji sprawy jest realizowane analogicznie jak w etapach wcześniejszych. W ostatnim etapie procesu, czyli w etapie wyrokowania, strony nie biorą już aktywnego udziału. Kontradyktryjność wyraża się tu w prawie obu stron do możliwości korzystania ze środków zaskarżenia wyroku.

Kontradyktryjność realizuje się również w procesowej „walce” pomiędzy zaskarzającymi swoje małżeństwo małżonkami a twierdzącym, zgodnie z domniemaniem prawnym, o ważności tego małżeństwa Kościołem. obrońcy węzła, jako reprezentantowi dobra publicznego Kościoła, przysługują te same prawa, co stronom procesowym. Oprócz przynależnych mu uprawnień procesowych obrońca węzła ma też ściśle określone obowiązki, konieczne do zrealizowania pod sankcją nieważności akt [CIC c. 1433; por. DC art. 60.]. Obowiązków takich nie mają strony sporu.

Przede wszystkim należy zauważyć, że w wymiarze kontradyktryjności spraw o nieważność małżeństwa, pierwszym podmiotem zgłaszającym istotne twierdzenie prawne jest Kościół, który poprzez domniemanie prawne określa wskazane małżeństwo jako ważne. Dlatego prawo i obowiązek złożenia skargi powodowej i określenia roszczenia jest dane małżonkom. Obowiązek ten, rozumiany, jako konieczność przedstawienia sprawy sędziemu ze względu na brak innych możliwości prawnych uzyskania kanonicznego stwierdzenia nieważności małżeństwa, jest faktycznie reakcją na niewzruszalne innymi metodami stanowisko Kościoła na temat ważności małżeństwa, chociaż w sensie procesowym jest to *actio*. Podobnie dzieje się podczas ustalania formuły wątpliwości, która również leży przede wszystkim w gestii małżonków. obrońca węzła może ich aktywność jedynie utrudniać, prosząc o zmianę formuły sporu poprzez usunięcie jednego z rozważanych tytułów nieważności małżeństwa. Może tak zrobić w sytuacji, gdy dojdzie do wniosku, że wprowadzony przez strony tytuł nie może być udowodniony, a więc małżeństwo z tego tytułu, zdaniem obrońcy węzła, na pewno jest ważne [Szerzej na ten temat zob. A. Dziega. Zadania procesowe obrońcy węzła małżeńskiego. Kościelne Prawo Procesowe. Materiały i Studia. T. 1. Red. A. Dziega. Lublin 1999 s. 23 - 40.].

Podczas etapu dowodzenia obrońca węzła ma prawo uczestniczyć w przesłuchaniach stron, świadków i biegłych [CIC c. 1678 § 1, 1^o; por. DC art. 159 § 1, 2^o.] a także ma podstawowe prawo do przeglądania akt jeszcze przed ich właściwą publikacją [CIC c. 1678 § 1, 2^o; por. DC art. 159 § 1, 2^o.]. Jest to o tyle ważne, że stronie powodowej i stronie pozwanej, te prawa nie przysługują. obrońca węzła na tym etapie ma jednocześnie obowiązek wypowiedzenia się [CIC c. 1433; por. DC art. 60.] i przedstawienia w sposób racjonalny wszystkich argumentów przeciw orzeczeniu nieważności małżeństwa [CIC c. 1432; por. DC art. 53 § 1, art. 56 § 3.]. Ponadto defensor ma prawo do wypowiedziania się jako ostatni [CIC c. 1603 § 3; por. DC art. 243 § 1.]. Podczas etapu wyrokowania i etapu podważalności wyroku, jego prawa są już takie same, jakie przysługują stronie powodowej i stronie pozwanej.

Zasadę kontradyktryjności przeciwstawia się zasadzie inkwizycyjności [Por. F. Cales Otero. Contradicción. Gran Enciclopedia Rialp. T. 4. Madrid 1979 p. 389 - 391.]. W wersji skrajnej

pierwsza wyraża się w tym, że sędzia wydaje orzeczenie wyłącznie na podstawie dowodów, przeprowadzonych na żądanie stron, sam zaś nie bierze aktywnego udziału w gromadzeniu materiału dowodowego; druga zaś wyraża się w tym, że na sędziego nałożony jest obowiązek poszukiwania dowodów, mających służyć ustaleniu stanu faktycznego. Zarówno pierwsza jak i druga zasada nie nadają się do zastosowania w formie absolutnej, muszą być ze sobą łączone proporcjonalnie lub z przewagą elementów jednej albo drugiej [A. Ludwikowska. System prawa Stanów Zjednoczonych. Toruń 1999 s. 250.]. Jeżeli bowiem odejmiemy się sędziemu prawo do sędziowskiej inicjatywy w przeprowadzeniu dowodu, o którym on wie, że może zaważyć na wyniku *iudicium*, co jest charakterystyczne dla zasady kontradiktoryjności, powstaje kolizja między sędziowskim obowiązkiem wydania sprawiedliwego wyroku a koniecznością pominięcia istotnego dowodu, skoro sędziemu nie wolno przeprowadzić go z własnej inicjatywy. Z drugiej strony, złożenie wyłącznie na sędziego obowiązku zbierania dowodów, co jest charakterystyczne dla zasady inkwizycyjności, jest faktycznie fikcją, ponieważ sędzia najczęściej musi pozyskać od stron informację o możliwościach dowodowych, albo też faktycznie może przerastać możliwości samego sędziego. Ponadto przy zasadzie inkwizycyjności istnieje niebezpieczeństwo, że sędzia staje się niejako uczestnikiem sporu, działającym na rzecz jednej albo drugiej strony, przez co może nawet zatracić obiektywność w wyrokowaniu. Taka ewentualność nie grozi przy wprowadzeniu zasady kontradiktoryjności, sędzia bowiem pozostaje obiektywnym obserwatorem aktywności stron i nie bierze w niej niekoniecznego udziału. Jest to poważny argument na korzyść kontradiktoryjności [W. Miszewski. Proces cywilny w zarysie. Cz. 1. Warszawa - Łódź 1946 s. 46.].

Zasada kontradiktoryjności w Kodeksie Prawa Kanonicznego jest ujęta w formie opisowej, nie ma bowiem normy, w której jest ona wprost wpisana. Dlatego należy ją wyinterpretować z ogółu norm procesowych. Zresztą wpisanie takiej zasady w formie dyrektywnej do jakiegokolwiek ustawy byłoby bardzo trudne. Dlatego też przez Prawodawcę jest ona uwzględniana i realizowana przy poszczególnych normach dotyczących uprawnień stron procesowych i normach dotyczących organizacji poszczególnych etapów *iudicium*.

Principio di contraddittorietà

(Guida per i principii processuali nel diritto canonico – parte II)

Nel sistema del diritto processuale canonico, lo *iudicium* è costituito da elementi strutturali e procedurali definiti nell'ambito di *disceptatio et definitio*. Questi elementi si condizionano a vicenda. Uno degli elementi strutturali sono le parti del processo, dalla cui partecipazione allo *iudicium* risultano tre principii: contraddittorietà, parità e bipolarità. La loro realizzazione è possibile grazie all'esistenza ed al funzionamento di un altro elemento strutturale dello *iudicium*, ossia il giudice. Proprio lui controlla la realizzazione di questi principii, necessari nel contesto del successivo elemento strutturale dello *iudicium*: l'oggetto della controversia.

Il principio della contraddittorietà nel Codice di Diritto Canonico è vista in forma descrittiva, non essendovi alcuna norma in cui sia chiaramente citata. Occorre pertanto interpretarla sulla base dell'insieme delle norme processuali. Si tratta dell'unico principio che, tra tutti i principii che organizzano lo *iudicium*, che ha nel Codice una forma di questo tipo. Il principio di parità delle parti è espresso in forma di direttiva nel canone 1434, il principio di bipolarità ha forma di direttiva nella norma del canone 1476 del Codice di Diritto Canonico del 1983.

Słowa kluczowe: proces kanoniczny, zasady procesowe w prawie kanonicznym, zasada kontradiktoryjności

Parole chiavi: il processo canonico; i principii processuali nel diritto canonico; il principio di contraddittorietà



Epilepsja a niezdolność osoby do zawarcia małżeństwa w świetle kan. 1095 n. 3 KPK

Wstęp

Epilepsja, inaczej padaczka (nazwa pochodzi z języka greckiego od czasownika *epilambanein* – atakować, chwycić), to objaw występujący od wieków, uchodzący za bardzo tajemniczą przypadłość. Nazywana chorobą św. Walentego, który – jak głosi legenda – uzdrawiał epileptyków. Ludzkość zawsze interesowała się objawami epilepsji, w Biblii opisany został napad padaczkowy wraz z cudownym wyleczeniem przez Jezusa Chrystusa (por. ŁK 9, 39). Początkowo uważano padaczkę za chorobę nadprzyrodzoną; jej objawy utożsamiano z duchami i boskimi mocami. Takie poglądy i ludzkie przekonania uniemożliwiały podjęcie jej leczenia [Por. B.Grochmal-Bach, M.Rorat, Dziecko z zaburzeniami padaczkowymi, Kraków 2003, Wydawnictwo UJ, s.13-17].

Dopiero w ostatnich 100 latach zaczęto znacznie rozszerzać wiedzę na temat epilepsji, jednak nie zmieniło to całkowicie postrzegania padaczki przez ludzi. Padaczka nadal należy do objawów wstydlivych, o których niewiele się mówi. Osoby chore są najczęściej izolowane, żyją w stresie i nie mogą w pełni uczestniczyć w życiu społecznym, a przecież nie ma takiego przymusu. Większość epileptyków normalnie funkcjonuje w społeczeństwie, pracuje, ma rodziny. W tej kwestii pozostaje wiele do zrobienia we wszystkich krajach, nie tylko tych rozwiniętych cywilizacyjnie [Por. B.Grochmal-Bach, M.Rorat, Dziecko z zaburzeniami padaczkowymi, Kraków 2003, Wydawnictwo UJ, s.13-17.].

Definicje

Epilepsja

Padaczka to stan nawracających napadów drgawkowych, które skutkują różnymi objawami czuciowymi, ruchowymi, psychopatologicznymi. O rozpoznaniu padaczki mówimy wówczas, gdy u jednej osoby wystąpiły co najmniej dwa napady w ciągu jej życia [Zob. Psychiatria, t. II, Psychiatria kliniczna, red. S.Pużyński, J.Rybakowski, J.Wciórka, Wrocław 2011, Wydawnictwo Elsevier Urban & Partner, s.74]. Padaczka nie stanowi jednostki chorobowej, a zespół objawów somatycznych, psychicznych i wegetatywnych [Zob. J.Jędrzejczak, Padaczka. Najtrudniejsze są odpowiedzi na proste pytania, Poznań 2008, Termedia Wydawnictwa Medyczne, s.7]. Padaczka nie jest chorobą psychiczną. U każdego człowieka raz w życiu może nastąpić jeden napad padaczkowy.

Trudno precyzyjnie określić częstość występowania padaczki; jest to zależne m.in. od jej rodzaju. Powszechnie przyjmuje się, iż epilepsja występuje u około 0,5-1% populacji ludzkiej, zaś u ponad 2% stwierdza się w ciągu życia co najmniej jeden napad padaczkowy. Obecnie na świecie cierpi na tę chorobę około 50 milionów ludzi. W Polsce występuje ona u około 400 tysięcy osób [Zob. J.Jędrzejczak, Padaczka. Najtrudniejsze są odpowiedzi na proste pytania, Poznań 2008, Termedia Wydawnictwa Medyczne, s.5]. Pojedynczy napad nie oznacza padaczki. Zazwyczaj padaczka pojawia się w okresie dzieciństwa i dorastania oraz po 65 roku życia, co stanowi 65% zdiagnozowanych przypadków epilepsji [Zob. Psychiatria, t. II, Psychiatria kliniczna, red. S.Pużyński, J.Rybakowski, J.Wciórka, Wrocław 2011, Wydawnictwo Elsevier Urban & Partner, s.74].

Analizując współczesną literaturę, można wysnuć wnioski, iż w ponad 70% przypadków przyczyną padaczki jest nieznaną, u około 30% osób występuje padaczka wtórna, która została spowodowana wcześniejszym urazem, przyczyną mózgowo-naczyniową lub gorączką [Zob. Psychiatria Sedno, red. J.Rybakowski, F.Rybakowski, Wrocław 2008, t. II, Wydawnictwo Elsevier Urban&Partner, s.414-418]. Przyjmuje się, że u części pacjentów etiologię padaczki stanowi współdziałanie i współwystępowanie nabytych i wrodzonych czynników, które zwiększają prawdopodobieństwo jej wystąpienia. Następną przyczyną powstawania objawów padaczki są guzy mózgu, jednak dotyczy to średnio 6% osób [Zob. Choroby układu nerwowego, red. prof.dr.hab.med. W.Kozubski, prof.dr.hab.med. P.P.Liberski, Warszawa 2004, Wydawnictwo Lekarskie PZWL, s.444-445]. Kolejną przyczyną są choroby naczyniowe mózgu takie jak udary oraz krwotoki podpajęczynówkowe, które występują u ok. 5-15% osób [Zob. Choroby układu nerwowego, red. prof.dr.hab.med. W.Kozubski, prof.dr.hab.med. P.P.Liberski, Warszawa 2004, Wydawnictwo Lekarskie PZWL, s.445]. U osób powyżej 60 roku życia padaczka występuje w związku z przebyłym udarem mózgu lub łącznie ze zmianami zwyrodnieniowymi [Zob. B.Schmitz, B.J.Steinhoff, Padaczki, Wrocław 2006, Wydawnictwo Medyczne SAPOTA, s. 10].

**Monika Jaworowska-Górska, doktorantka,
Uniwersytet Kardynała Stefana Wyszyńskiego w Warszawie**

Padaczka nie jest chorobą dziedziczną, przyjmuje się jednak, iż w sytuacji, gdy jedno z rodziców choruje na padaczkę, prawdopodobieństwo zachorowania na nią dziecka, gdy chory jest ojciec, wynosi ok. 1,7%, a gdy chora jest matka, od 2 do 4% [Por. B.Schmitz, B.J.Steinhoff, Padaczki, Wrocław 2006, Wydawnictwo Medyczne SAPOTA, s.4]. Oznacza to, że można mieć genetyczne predyspozycje do tej choroby, co jednak nie jest równoznaczne z wystąpieniem padaczki. Medycyna rozróżnia jednogenowe postacie dziedziczenia, co oznacza zmutowane postacie genów powodujące nieprawidłowości w rozwoju komórek nerwowych oraz kanałów jonowych. U pacjentów z samoistnym rodzajem padaczki występować może wielogenowe jej dziedziczenie, co oznacza, iż powstanie tej choroby związane jest z łączną podatnością poszczególnych genów, ponieważ każdy z nich oddzielnie nie jest w stanie spowodować powstania epilepsji [Zob. B.Schmitz, B.J.Steinhoff, Padaczki, Wrocław 2006, Wydawnictwo Medyczne SAPOTA, s.10].

Etiologia padaczki zależy również od wieku danej osoby. W literaturze przyjmuje się, iż dzieci chorują głównie na padaczkę samoistną, związaną z wrodzonymi uszkodzeniami tkanki nerwowej mózgu. W takiej sytuacji często występują również inne choroby, takie jak porażenie mózgowe i niedorozwój psychiczny. Ponadto w około 2,5% przypadków, dzieci chorują na padaczkę spowodowaną mechanicznymi urazami głowy, u 4% infekcjami i u około 2% guzami mózgu. Okresem największego ryzyka wystąpienia napadów padaczkowych jest okres noworodkowy. Związane jest to z ciągłym rozwojem mózgu, który podatny jest na wiele czynników. Czynnikiem sprzyjającym wystąpieniu padaczki może być niedotlenienie, do którego może dojść w okresie rozwoju w ciele matki oraz w trakcie porodu. U wcześniaków duże ryzyko stanowią również krwotoki dokomorowe i okołokomorowe. Ponadto niebezpieczeństwo stanowi m.in. wrodzone zakażenie toksoplazmą, wirusem cytomegalii oraz różyczką [Zob. Choroby układu nerwowego, red. prof.dr.hab.med. W.Kozubski, prof.dr.hab.med. P.P.Liberski, Warszawa 2004, Wydawnictwo Lekarskie PZWL, s.443-444].

Osoby uzależnione od alkoholu są narażone na chorobę padaczki trzy razy mocniej niż pozostali, jednakże napad padaczkowy, który wystąpił po dużym nadużyciu alkoholu nie musi oznaczać jeszcze choroby epilepsji. Napady padaczkowe często występują również u osób, które spożywały narkotyki, głównie ecstasy, jak i u osób uzależnionych od kokainy [Zob. B.Schmitz, B.J.Steinhoff, Padaczki, Wrocław 2006, Wydawnictwo Medyczne SAPOTA, s. 12].

Napad padaczkowy

Napad padaczkowy wiąże się z zaburzeniami czynności ośrodkowego układu nerwowego, spowodowanymi występowaniem nadmiernej ilości komórek nerwowych [Zob. ks. S.Paździor, Przyczyny psychiczne niezdolności osoby do zawarcia małżeństwa w świetle kan. 1095 n. 3, Lublin 2009, Wydawnictwo KUL, s.234]. Napady padaczkowe występują u 2-5% niemowląt. Mogą objawiać się drżeniem ciała, skurczami. Napady należy odróżnić od samej padaczki; one są rodzajem ataku wywołanym przez określone czynniki [Zob. J.L.Cummings, M.S.Mega, Neuropsychiatria, Wrocław 2005, Wydawnictwo Medyczne Urban&Partner, s.334].

Międzynarodowa Liga Padaczkowa dzieli napady padaczkowe na:

a) częściowe (ogniskowe) – występujące miejscowo; najczęściej te napady obejmują ręce oraz twarz; jeśli wywodzą się z kory czuciowej, powodują ich drętwienie lub parestezje (zespół nietypowych wrażeń czuciowych takich jak np. drętwienie, mrowienie, zmiany temperatury skóry itp.); jeśli wywodzą się z płata potylicznego, powodują zaburzenia widzenia,

b) uogólnione, dzielone na:

- napad drgawkowy (*grand mal*), polegający na występowaniu jeden po drugim dużych napadów toniczno-klonicznych, co stanowi sytuację bezpośrednio zagrażającą życiu; występuje najczęściej u osób, u których padaczka była niezdiagnozowana, albo u osób które odstawiły nagle leki przeciwpadaczkowe albo nadużyły alkoholu. Takie napady występują stosunkowo rzadko; chorego należy natychmiast przewieźć do szpitala i podjąć leczenie [więcej na ten temat w: <http://medycyna.awardspace.biz/padaczka.htm> 27.01.2014],
- napad niedrgawkowy, charakteryzujący się zmienionym zapisem w EEG. Świadomość osoby podczas takiego napadu jest zaburzona; ten rodzaj napadu występuje najczęściej u dzieci i młodzieży,
- napad nieświadomości – oznaczający nagłe zaburzenie świadomości, trwające kilka sekund, skutkujące przerwaniem wcześniej wykonywanej czynności; osoba doświadczająca takiego napadu sprawia wrażenie osoby, która nagle „zastygła” wpatrując się w jeden punkt; taka osoba nic nie mówi i najczęściej nie reaguje na to, co się do niej mówi,

- napad kloniczny – trwający nawet kilka minut, związany ze skurczami mięśni głowy, ramion, tułowia, najczęściej są one powiązane z napadami *grand mal*,
 - napad miokloniczny – trwający krótko w postaci skurczów mięśni, który może być powiązany z zaburzeniem świadomości i upadkiem,
 - napad toniczno-atoniczny – polega na nagłym skurczu całego ciała z jednoczesną utratą przytomności, trwa zwykle kilka sekund i jest zagrożony upadkiem chorego,
 - napad toniczno-kloniczny uogólniony – trwający do minuty, połączony z utratą świadomości, charakteryzujący się najpierw wystąpieniem usztywnienia całego ciała a następnie skurczami całego ciała, osoba po zakończeniu napadu nie pamięta go, jest senna [Zob. B.Schmitz, B.J.Steinhoff, Padaczki, Wrocław 2006, Wydawnictwo Medyczne SAPOTA, s.14],
 - napad atoniczny – polegający na nagłym zazwyczaj krótkotrwałym zaniku napięcia mięśniowego,
- c) niesklasyfikowane – napady bez przynależności do danej grupy, z powodu braku wystarczających danych.

Większość napadów padaczkowych wygasa samoczynnie, jednak zdarza się, iż napady występują szybko, jeden po drugim, wtedy mamy do czynienia ze stanem padaczkowym [Zob. J.W.Sander, Y.M.Hart, Padaczka – pytania i odpowiedzi, Bielsko-Biała 2002, Ośrodek wydawniczy Augustana, s.42].

Stan padaczkowy

Stan padaczkowy to stan zagrażający życiu. Wymaga on natychmiastowej reakcji otoczenia, szybkiego rozpoznania i rozpoczęcia leczenia. Definiowany jest, jako napad padaczkowy występujący dłużej niż 5 minut lub jako dwa lub więcej napadów padaczkowych bez okresu świadomości między nimi. Stany padaczkowe dzieli się głównie na drgawkowe i niedrgawkowe. Jednak można powiedzieć, że rodzajów stanów padaczkowych jest tyle ile rodzajów napadów padaczkowych.

Najczęstszym powodem wystąpienia stanu padaczkowego jest:

- padaczka,
- uszkodzenia mózgu, takie jak guzy, krwiaki,
- zespół odstawienia alkoholu etylowego,
- zaburzenia metaboliczne.

Stan padaczkowy wymaga natychmiastowego leczenia w ciągu najbliższych 30 minut, opóźnienie leczenia powoduje wzrost ryzyka śmierci [Zob. J.A.Frontera, MD, Stany zagrożenia życia w neurologii klinicznej, Warszawa 2011, Wydawnictwo Lekarskie PZWL, s. 81-97]. Stan padaczkowy prowadzić może do zaburzeń oddechowo-krażeniowych, a długa aktywność elektryczna w ośrodkowym układzie nerwowym może stać się przyczyną uszkodzeń neuronu. Przyjmuje się, iż wyładowania trwające do 60 minut powodują odwracalne uszkodzenie neuronu, a dłuższe wyładowania powodują jego śmierć [Zob. J.Jędrzejczak, Padaczka Najtrudniejsze są odpowiedzi na proste pytania, Poznań 2008, Termedia Wydawnictwa Medyczne, s.92].

Choroby i dolegliwości towarzyszące epilepsji

Przy epilepsji może występować równocześnie wiele dolegliwości m.in. takie jak zaburzenia snu, które mogą być skutkiem zażywanych leków lub przerywaniem snu przez napady występujące w nocy, ponadto, gdy padaczka zaczęła się w okresie dziecięcym często występują zaburzenia funkcji poznawczych. U wszystkich chorych mogą wystąpić, ale nie muszą, zaburzenia zachowania, powiązane z objawami neurologicznymi, poznawczymi, psychospołecznymi i psychiatrycznymi [Zob. B.Schmitz, B.J.Steinhoff Padaczki, Wrocław 2006, Wydawnictwo Medyczne SAPOTA, s.30].

Zaburzenia psychiczne [To ogół zaburzeń czynności psychicznych i zachowania, które są przedmiotem zainteresowania psychiatrii klinicznej, cyt. za: S.Pużyński, Leksykon psychiatrii, Warszawa 1993, Państwowy Zakład Wydawnictw Lekarskich, s.526] nie występują u wszystkich pacjentów chorych na epilepsję. Występują jedynie w około 20-30% przypadków [Zob. Psychiatria t. II Psychiatria kliniczna, red. S.Pużyński, J.Rybakowski, J.Wciórka, Wrocław 2011, Wydawnictwo Elsevier Urban & Partner, s.77]. Zazwyczaj pojawiają się przy padaczce lekoodpornej. Warto jednak pamiętać, iż sama epilepsja nie jest wystarczającym powodem do powstania u danej osoby zaburzeń osobowości [Zob. B.Schmitz, B.J.Steinhoff Padaczki, Wrocław 2006, Wydawnictwo Medyczne SAPOTA, s.32]. Zaburzenia osobowości

powstają na skutek połączenia się wielu czynników, często związanych ze stopniem akceptacji rodzinnej, społecznej osoby, z jej charakterem, wychowaniem, z brakiem wsparcia lub wręcz nadmiernym wsparciem najbliższych uniemożliwiającym normalne funkcjonowanie w społeczeństwie.

Tradycyjny podział zaburzeń psychicznych zawarty w Leksykonie psychiatrii z 1993 roku przedstawia się następująco:

- zaburzenia psychotyczne (psychozy),
- zaburzenia niepsychotyczne, do których zaliczamy nerwicę i inne zaburzenia typu nerwicowego, upośledzenie umysłowe, część zaburzeń psychosomatycznych, większość zespołów organicznych, zaburzenia osobowości, uzależnienia od alkoholu, niektóre dewiacje seksualne [Zob. pod red. prof. dr. hab. med. S.Pużyński, Leksykon psychiatrii, Warszawa 1993, Państwowy Zakład Wydawnictw Lekarskich, s.526].

Zaburzenia psychiczne u osób z objawami epilepsji można podzielić na trzy grupy:

- zaburzenia psychiczne związane ze zmianą chorobową, która jest przyczyną padaczki. Ma to miejsce np. przy chorobie Alzheimera lub szerokich uszkodzeniach mózgu,
- zaburzenia psychiczne związane z samymi napadami padaczkowymi; przed, podczas i po napadzie chory może odczuwać różne stany: napięcie, lęk, niepokój, drażliwość; w trakcie napadu mogą występować omamy, złudzenia, lęk, złość, przymglenie świadomości lub objawy psychomotoryczne zwane automatyzmami; objawy psychomotoryczne mogą mieć postać ruchów rozbierania, zucia lub szarpania ubrań; po napadzie występuje często zaburzona świadomość,
- zaburzenia psychiczne niewykazujące bezpośredniego związku z napadami padaczki; do tej grupy zaliczamy psychozy oraz zaburzenia osobowości; u dzieci chorych na padaczkę niekiedy zdarzają się zaburzenia zachowania, które są bezpośrednio związane nie tyle z padaczką, co z nadopiekuńczością rodziców, co skutkuje izolacją w społeczeństwie, trudnością w nawiązywaniu kontaktów lub brakiem samodzielności [Zob. J.W.Sander, Y.M.Hart, *Padaczka – pytania i odpowiedzi*, Bielsko-Biała 2002, Ośrodek wydawniczy Augustana, s.148-150].

Leczenie chorych z epilepsją

Celem leczenia padaczki jest kontrola napadów padaczkowych oraz uniknięcie objawów niepożądanych w związku z zażywaniem leków przeciwpadaczkowych. Każdy przypadek jest indywidualny i do każdego pacjenta dobiera się najlepszy dla niego sposób leczenia.

Podstawową diagnostyką, przy rozpoznawaniu padaczki są następujące badania: EEG, badanie neurologiczne, morfologia, rezonans magnetyczny, tomografia komputerowa. Celem wykonania tych badań jest znalezienie źródła występowania napadów. Gdy taka przyczyna zostanie znaleziona można zacząć stosowne leczenie.

U około 30% chorych padaczka jest lekoodporna, u pozostałych osób leczenie powinno trwać, co najmniej 3 lata od wystąpienia ostatniego napadu. „*U ponad 70% chorych pod wpływem leczenia napady ustępują, natomiast u osób nie leczonych ryzyko kolejnych napadów wzrasta dwukrotnie*” [cyt. za: Psychiatria t. II Psychiatria kliniczna, red. S.Pużyński, J.Rybakowski, J.Wciórka, Wrocław 2011, Wydawnictwo Elsevier Urban & Partner, s.80-81]. Najskuteczniejszą metodą leczenia jest leczenie farmakologiczne, dzięki niemu u 50% chorych ustępują całkowicie napady *grand mal*, a ponowne ich wystąpienie jest prawdopodobne tylko w 35%. Po terapii farmakologicznej około 50% pacjentów, może przestać zażywać leki [<http://medycyna.awardspace.biz/padaczka.htm> 12.03.2013].

W związku z braniem leków przeciwpadaczkowych mogą wystąpić objawy niepożądane, jednakże są one bardzo rzadkie. Do najczęstszych należą: bóle i zawroty głowy, uczucie zmęczenia, objawy alergiczne, zaburzenia żołądkowo-jelitowe, nudności, przyrost masy ciała, drżenie, zaburzenia krzepnięcia, nadmierne owłosienie, wypadanie włosów, przerost dziąseł, nastrój depresyjny, kamica nerkowa, zaburzenia pamięci i koncentracji lub nadpobudliwość nerwowa [Zob. F.Lehmann-Horn, A.Ludolph, *Neurologia Diagnostyka i leczenie*, Wrocław 2004, Wydawnictwo Medyczne Urban&Partner, s.278-285].

Niektóre rodzaje padaczki można leczyć operacyjnie. Takie leczenie stosowane jest najczęściej w przypadku padaczek lekoodpornych, czyli średnio w 5-10% przypadków.

Jeśli pacjent zażywa leki przez minimum trzy lata i w tym czasie, licząc od dnia nastąpienia ostatniego napadu, nie wystąpiły napady padaczkowe, a wyniki EEG są prawidłowe, można stopniowo, zgodnie z zaleceniami lekarza, odstawić poszczególne leki. W takiej sytuacji prawdopodobieństwo powrotu

występuje u 30% dzieci i u 50% dorosłych. Przyjmuje się, że o wyleczeniu z tej choroby można powiedzieć dopiero, gdy w ciągu 5 lat od odstawienia leków nie nastąpił żaden napad epilepsji [Zob. <http://medycyna.awardspace.biz/padaczka.htm> 28.01.2014].

Skuteczność w leczeniu jest zależna od wielu czynników, przede wszystkim od rodzaju padaczki, wielkości i ilości napadów, czasu trwania padaczki, jak również od samego chorego i jego posłuszeństwa wobec zaleceń lekarza. Nastawienie pacjenta oraz przestrzeganie przez niego określonych zasad, systematyczne zazywanie odpowiednich dawek leków oraz unikanie czynników sprzyjających napadom, takich jak np. brak snu, alkohol, stres, ostre migające światła, ma wielki wpływ na skuteczność terapii i jej efekty.

Wpływ epilepsji na osobowość człowieka

Kanon 1095 n. 3 KPK dotyczy niezdolności osoby do podjęcia istotnych obowiązków małżeńskich z przyczyn natury psychicznej. Tytuł ten ma swoje źródło w prawie naturalnym. Podmiot z powodu zaburzeń psychicznych nie jest w stanie podjąć i wypełnić istotnych obowiązków małżeńskich. Niezdolność, o której mowa, to co innego niż trudność życiowa. Trudność życiowa nie może być przyczyną nieważności małżeństwa [Zob. G.Dzierżon, Niezdolność do zawarcia małżeństwa jako kategoria kanoniczna, Wydawnictwo UKSW, Warszawa 2002, s.208]. Owa niezdolność musi istnieć w momencie zawierania związku małżeńskiego i musi dotyczyć istotnego obowiązku małżeńskiego. Do istotnych obowiązków małżeńskich należą m.in. dbanie o prawidłowe relacje w małżeństwie, dbanie o dobro współmałżonka, pomaganie sobie nawzajem, pożycie małżeńskie skierowane na zrodzenie potomstwa, wierność, nierozzerwalność oraz wychowanie potomstwa.

Jan Paweł II w przemówieniu do Roty Rzymskiej z dnia 5 lutego 1987 roku wskazał, iż owa niezdolność występuje jedynie wówczas, gdy osoba jest dotknięta „prawdziwą anomalią niweczącą całkowicie zdolność do rozumowania i/lub chcenia” [cyt. za: Jan Paweł II Allocutio ad Rotae Romanae Auditores – 5.02.1987, AAS 79, 1987, s.1453-1459]. Również Benedykt XVI w przemówieniu do Roty Rzymskiej z dnia 29 stycznia 2009 roku potwierdził powyższe słowa, wskazując, iż niezdolność występować może tylko w formie poważnej anomalii, która narusza w sposób istotny zdolność poznania oraz chcenia danej osoby. Papież w przemówieniu wskazuje również, że niezdolność jest wyjątkiem od zasady, a każdy człowiek ma naturalną zdolność do zawarcia związku małżeńskiego. [Zob. W.Góralski, O właściwe rozumienie niezdolności konsensualnej do zawarcia małżeństwa. Papież Benedykt XVI do Roty Rzymskiej w dniu 29 stycznia 2009 roku, Ius Matrimoniale 15 (21) 2010, s.122].

Tylko poważne i trwałe zaburzenia psychiczne niweczące całkowicie zdolność do podjęcia istotnych obowiązków małżeńskich mogą stanowić powód do stwierdzenia nieważności małżeństwa z tytułu, o którym traktuje kan. 1095 n. 3 KPK.

Trudną kwestią jest udowodnienie owej niezdolności. Dowodzenie w procesie oprzeć należy nie tylko na oświadczeniach stron i zeznaniach świadków, ale również na opinii biegłych, którymi najczęściej są psychologowie. Istotnym dowodem są także badania i zaświadczenia lekarskie, szczególnie te z okresu przedślubnego. Ponadto podczas postępowania dowodowego warto spróbować uzyskać odpowiedź na następujące pytania: jeśli owa niezdolność miała miejsce, to w którym momencie się ujawniła; czy niezdolność Strony jest trwałą i ciężką niezdolnością; czy niezdolność naprawdę czyni osobę niezdolną do wypełnienia istotnych praw i obowiązków małżeńskich; czy istnieje związek między daną przyczyną natury psychicznej a niezdolnością Strony [Zob. G.Dzierżon, Niezdolność do zawarcia małżeństwa jako kategoria kanoniczna, Wydawnictwo UKSW, Warszawa 2002, s.212]. Ponieważ nie da się stworzyć zestawienia czynników czy też schorzeń mogących powodować niezdolność do podjęcia istotnych obowiązków małżeńskich, każda sytuacja musi być analizowana indywidualnie w oparciu o zebrane w sprawie dowody.

W procesach małżeńskich, w których stwierdzano nieważność małżeństwa padaczka występowała wraz z innymi chorobami, a nie samodzielnie. Należy zauważyć, że objawy padaczkowe powstają najczęściej w następstwie sytuacji, takich jak: operacja mózgu czy też głowy. Dlatego też, mając do czynienia z padaczką badać ją w relacji z innymi chorobami występującymi u danej osoby, a nie traktować jak jedyne samodzielne schorzenie.

Wystąpienie u osoby padaczki, per se nie powoduje niezdolności tej osoby do podjęcia istotnych obowiązków małżeńskich. Jednak należy pamiętać, że poważna, często nie leczona padaczka i występujące napady drgawkowe trwające długi okres czasu wywierają znaczny wpływ na psychikę człowieka. Ponadto wraz z epilepsją mogą występować ostre zaburzenia w postaci zespołów urojeniowych.

Mogą one trwać nawet do kilku tygodni [Zob. S.Paździor, Przyczyny psychiczne Niezdolności osoby do zawarcia małżeństwa w świetle kan. 1095 n.3, Lublin 2009, Wydawnictwo KUL, s.238]. Zaburzenia psychiczne mogą mieć również formę psychoz, omamów, depresji czy zaburzeń pamięci. Moment życia, w którym zaczęła się epilepsja ma także wpływ na ewentualny stopień niezdolności człowieka do wypełnienia istotnych obowiązków małżeńskich. Wiele zależy od tego kiedy epilepsja się rozpoczęła, czy było to już w dzieciństwie, czy w życiu dorosłym. Napady padaczkowe występujące od dzieciństwa mają większy wpływ na uszkodzenia układu nerwowego i ewentualne upośledzenie umysłowe, tym bardziej, gdy trwają przez całe życie. Mimo to ponad 50% chorych nie ma problemów z funkcjonowaniem w społeczeństwie oraz nie ma odchyłeń charakterologicznych [Zob. S.Paździor, Przyczyny psychiczne Niezdolności osoby do zawarcia małżeństwa w świetle kan. 1095 n.3, Lublin 2009, Wydawnictwo KUL, s.239].

Zakończenie

Padaczka nie powoduje bezwzględnie i jednoznacznie niezdolności osoby do zawarcia małżeństwa. Każdy przypadek epilepsji jest inny i każdy należy rozpatrywać indywidualnie. Epilepsja zawsze silnie powiązana jest z innymi czynnikami, chorobami i tylko wraz z nimi powinna być rozpatrywana i analizowana. W procesach o stwierdzenie nieważności małżeństwa epilepsja występuje najczęściej wraz z zaburzeniami osobowości. Dlatego też zawsze należy dokładnie przeanalizować każdy przypadek nie tylko skupiając się na epilepsji, ale przede wszystkim na innych zaburzeniach lub chorobach, których epilepsja jest skutkiem.

Epilepsy and incapability to enter into marriage in the light of canon 1095 n. 3 of the Code of Canon Law

Epilepsy is a state of recurrent seizures of convulsions resulting in various sensory, locomotive and psychopathologic symptoms. Diagnosed epilepsy is when at least two seizures have occurred during a person's life. Epilepsy does not constitute a disease classification but a syndrome of somatic, psychic and autonomic symptoms. Epilepsy is not a mental illness. One epilepsy seizure can once in a life occur in any person.

Canon 1095 n. 3 of the CCL treats about incapability of a person to undertake crucial marriage duties due to causes of psychic nature. This pertains to situations during which a person with mental disorders is not able to carry out crucial marriage duties. Such inability must exist at the moment when marriage consensus is expressed. Only serious and permanent mental disorders that totally prevent the ability to undertake crucial marriage duties can constitute a reason to state nullity of marriage pursuant to canon 1095 n. 3 of CCL.

In marriage processes as a result of which nullity of marriage was announced, epilepsy was made references to along with other illnesses, not individually. That is why, when ones deals with epilepsy, this should be examined in relation to other illnesses occurring in a given person.

Epilepsy does not automatically cause inability of a person to undertake crucial marriage duties. However, it must be remembered that serious, often untreated epilepsy and occurring seizures of convulsions lasting for a long time have a significant impact on a human psyche. The moment in life when epilepsy started also influences the possible level of a human inability to perform crucial marriage duties.

Each epilepsy case is different and each should be considered individually. Epilepsy is always strongly related to other factors, illnesses and should be examined and analysed only in connection with them. In processes of nullity of marriage epilepsy is usually present along with personality disorders, which may have a form of emotional and intellectual immaturity, aggression, lack of independence in marriage duties. That is why each case should be thoroughly analysed, focusing not only on epilepsy, but also on other disorders or illnesses, of which it is the source or effect.

Słowa kluczowe: epilepsja, niezdolność, małżeństwo

Keywords: epilepsy, incapability, marriage

Varia





Przeciwdziałanie zagrożeniom przestępczością na tle seksualnym

Dnia 18 grudnia 2013 roku do Marszałka Sejmu Rzeczypospolitej Polskiej, został wniesiony poselski projekt ustawy o przeciwdziałaniu zagrożeniom przestępczością na tle seksualnym, autorstwa posłów Solidarnej Polski. Do reprezentowania wnioskodawców w pracach nad projektem, upoważniona została poseł Beata Kempa. Wykorzystany w niniejszym opracowaniu tekst projektu, znajduje się na oficjalnej stronie internetowej Sejmu. [patrz: www.sejm.gov.pl]. 28 stycznia 2014 roku projekt został skierowany do opinii Komisji Ustawodawczej.

Zgodnie z art. 1 analizowanego projektu, zakres ustawy obejmuje kwestie, dotyczące szczególnych środków ochrony obywateli, głównie małoletnich przed przestępczością na tle seksualnym. Dotyczy zatem przestępstw przeciwko wolności seksualnej i obyczajności, wskazanych w Rozdziale XXV ustawy z dnia 6 czerwca 1997 roku – Kodeks karny (Dz. U. Nr 88, poz. 553, ze zm.), z wyłączeniem przestępstw określonych w art. 202 § 1 i art. 204 § 1 i 2 a także art. 203 chyba, że zostało popełnione na szkodę małoletniego.

W art. 3 wskazano, iż szczególne środki ochrony obejmują między innymi, możliwość stworzenia rejestru sprawców przestępstw na tle seksualnym. Zgodnie z założeniami, określonymi w uzasadnieniu niniejszego projektu, rejestr będzie pełnił funkcję ostrzegawczą wobec społeczeństwa oraz stanowić będzie pewną dolegliwość dla skazanych. Jako kolejny środek wskazano, możliwość stworzenia zakazów, wykonywania różnych kategorii zajęć, przez sprawców przestępstw na tle seksualnym. Podkreślono także potrzebę określenia miejsc szczególnego zagrożenia, zasad ich monitoringu a także obowiązki organów Państwa oraz samorządu, określane mianem policyjnej mapy zagrożeń. W treści uzasadnienia projektu wskazano, iż stworzenie jej, stanowi pierwszy etap kreowania systemu zarządzania bezpieczeństwem, mającego ograniczyć zjawisko przestępczości. Obowiązek prowadzenia mapy zagrożeń należeć będzie do Policji, która również na stronie internetowej Komendy Głównej Policji będzie udostępniać niniejszą mapę.

Według pomysłodawców projektu istnieje potrzeba stworzenia Rejestru sprawców przestępstw na tle seksualnym, prowadzonego w formie informatycznej bazy danych, przez Biuro Informacyjne Krajowego Rejestru Karnego Ministerstwa Sprawiedliwości. Zgodnie z art. 5, w rejestrze umieszczane będą, dane identyfikujące osobę, oznaczenie organu, który wydał orzeczenie, sygnaturę akt sprawy, datę wydania oraz uprawomocnienia się orzeczenia. Ponadto, datę i miejsce popełnienia czynu zabronionego, będącego przedmiotem postępowania, kwalifikację prawną czynu zabronionego, przyjętą w orzeczeniu, orzeczone kary lub środki karne, zabezpieczające, wychowawcze, poprawcze i wychowawczo – lecznicze, informację o rozpoczęciu, zakończeniu a także miejscu wykonywania kar: pozbawienia wolności, aresztu wojskowego, aresztu, o odroczeniu bądź przerwie wykonania kary pozbawienia wolności, warunkowym zwolnieniu oraz odwołaniu takiego zwolnienia. Jeżeli sąd nie orzeknie inaczej, zamieszczona będzie fotografia, dane, dotyczące aktualnego pobytu osoby, jej wzrostu, koloru oczu oraz płci. O udostępnieniu powyższych danych, Biuro Informacyjne Krajowego Rejestru Karnego powiadomi w terminie 7 dni osobę, której dotyczą określone dane. Jednocześnie, będzie wskazane zastrzeżenie o konieczności zgłoszenia każdorazowej zmiany miejsca pobytu poza stałym miejscem zamieszkania, najpóźniej w trzecim dniu tego pobytu. Powyższe dane, publikowane na stronie internetowej Ministerstwa Sprawiedliwości, dostępne będą bez ograniczeń. Natomiast wykreślenie ich, nastąpi wraz z usunięciem z Krajowego Rejestru Karnego.

Zgodnie z art. 11, wykonywanie zawodu lub podjęcie zajęć, łączących się z możliwością kontaktu z małoletnimi, będzie uzależnione od tego, czy dane osoby nie zostały zamieszczone w rejestrze. Dotyczy to zajęć obejmujących edukację, opiekę, wychowanie, ochronę zdrowia, zatrudnienie, wypoczynek, rekreację, działalność artystyczną, sport, kulturę, uprawianie kultu religijnego, świadczenie usług, które odnoszą się do małoletnich. Określono, iż w wyjątkowych sytuacjach, możliwe będzie odstępianie od zamieszczenia danych w Rejestrze, jeśli wiązałoby się z tym ryzyko pokrzywdzenia ofiary bądź wystąpienia niewspółmiernych skutków dla skazanego. Nie wskazano jednak w treści projektu ani w jego uzasadnieniu, jakich przypadków dotyczy wskazane wyłączenie. A podkreślić należy, iż w kontekście podejmowanego tematu, zasadnym byłoby jego dookreślenie.

W art. 13 określono, iż w przypadku niewywiązania się z ciążącego na osobie obowiązku zgłoszenia miejsca pobytu we właściwej jednostce Policji, podlegać będzie karze aresztu, ograniczenia wolności lub grzywny nie niższej niż 1.000 zł. Ponadto, kto wbrew zakazowi, dopuści się wykonywania

zawodu lub podejmowania zajęć, łączących się z możliwością kontaktu z małoletnimi, w przypadku umieszczenia danych w rejestrze, podlegać będzie karze grzywny. Postępowanie toczy się w oparciu o przepisy Kodeksu postępowania w sprawach o wykroczenia.

W komentowanym projekcie wskazano, iż w terminie 12 miesięcy od dnia wejścia w życie ustawy, zamieszcza się dane o sprawcach przestępstw, wskazanych w art. 2 niniejszego projektu oraz przestępstw odpowiadających tym przestępstwom, jeżeli skazanie nastąpiło na podstawie przepisów ustaw karnych obowiązujących w chwili popełnienia czynu, jeżeli dane o sprawcach tych przestępstw znajdują się w Krajowym Rejestrze Karnym. Przed zamieszczeniem powyższych danych, Biuro Informacyjne Krajowego Rejestru Karnego powiadomi sprawcę przestępstwa, którego dotyczą dane wraz z pouczeniem o możliwości wystąpienia z wnioskiem skazanego o odstąpienie od umieszczenia danych w Rejestrze.

Pomysłodawcy projektu ustawy wskazali w uzasadnieniu, iż potrzeba podejmowania niniejszych zmian uwarunkowana jest faktem, zwiększenia w ostatnim czasie ilości zagrożeń. Wynika to przede wszystkim z tego, iż istnieje duża powszechność dostępu do środków porozumiewania się, przy jednocześnie występujących trudnościach w prowadzeniu skutecznego nadzoru. Zdaniem autorów komentowanego projektu, konieczne jest zapewnienie właściwych środków kontroli wobec sprawców przestępstw seksualnych, także po odbyciu orzeczonych kar. Autorzy projektu odwołują się do systemu, obowiązującego obecnie w Stanach Zjednoczonych Ameryki Północnej, gdzie szeroka kontrola umożliwia w większym stopniu powstrzymanie sprawców od powrotu do przestępstwa.

Reasumując powyższe rozważania, należy pozytywnie odnieść się do inicjatywy, przedstawionej przez pomysłodawców projektu w zakresie zapewnienia odpowiedniego, skutecznego systemu kontroli i ochrony. Jak słusznie wskazano w treści uzasadnienia, obecnie brak jest wystarczających środków oraz mechanizmów, które umożliwiłyby zapobieganie głównie sprawcom przestępstw na tle seksualnym kontaktu z dziećmi. Realizacja założeń pomysłodawców projektu w zakresie zwiększenia skuteczności działań prewencyjnych, przyczyni się także do poprawy poczucia bezpieczeństwa czy też zwiększenia zaufania publicznego.

Counteraction of the threats of sexual crime

On 18th December 2013 The Marshall of the Sejm of the Republic of Poland has received a draft bill on the counteraction of the threats of a sexual crime made by the deputies of Solidarna Polska. Deputy Beata Kempa has been authorized to represent the applicants in the work on the project. The draft text used in this studies is available on the official Sejm website [see: www.sejm.gov.pl]. On 28th January 2014 the project was referred to the opinion of The Legislative Committee. It covers issues concerning specific measures for the protection of citizens, especially minors, from the sexual crime, ability to create a register of perpetrators of the sexual crimes, the need to identify places of the particular risk, the rules of their monitoring and also responsibilities of State and local government, called police hazard maps and other security measures. Moreover, the scope of the Act covers issues concerning the profession or taking classes, connected with the possibility of a contact with minors, will depend on whether the person was not included in the registry of the perpetrators of sexual crimes.

Słowa kluczowe: ochrona, przestępstwa na tle seksualnym, kontrola

Keywords: protection, sexual crime, control

Informacje ogólne

Rada Naukowa:

Abp dr hab. Andrzej Dzięga, Prof. KUL
Dr hab. Marta Greszata – Telusiewicz, Prof. KUL

Konsultanci językowi:

Język angielski:

Mgr Paweł Czocho

Język francuski:

Mgr Małgorzata Walencik

Język hiszpański:

Ks. dr Julian Głowacki

Język niemiecki:

Ks. dr Grzegorz Jankowiak

Język włoski:

Ks. dr Julian Głowacki

Redaktor naczelny:

dr Piotr Telusiewicz

Sekretarz redakcji:

dr Piotr Telusiewicz

Opracowanie techniczne:

dr Piotr Telusiewicz

Recenzenci:

Polskie prawo rodzinne:

Prof. dr hab. Henryk Cioch
Dr hab. Marek Andrzejewski, Prof. US
Dr hab. Zbigniew Kuniewicz, Prof. US

Kościelne prawo procesowe:

Ks. Prof. dr hab. Tomasz Rozkrut, UP JP II
O. Prof. Piotr Skonieczny, O.P., Angelicum, Roma
Ks. dr hab. Tadeusz Syczewski, Prof. KUL
Ks. dr hab. Robert Kantor, UP JP II

Recenzenci dodatkowi:

Abp dr hab. Andrzej Dzięga, Prof. KUL
Dr hab. Marta Greszata – Telusiewicz, Prof. KUL
Ks. dr hab. Piotr Stanisław, Prof. KUL

Adres redakcji:

Collegium Jana Pawła II
p. 535
Al. Raławickie 14
20 - 950 Lublin

tel. (81) 4453539

Email

czlowiek.rodzina.prawo@gmail.com

Wydawca:

Katolicki Uniwersytet Lubelski Jana Pawła II
Al. Raławickie 14
Lublin 20 - 950

Czasopismo internetowe wpisane do prowadzonego przez
Sąd Okręgowy w Lublinie rejestru dzienników i czasopism
pod poz. Rej. Pr. 1222.

Data wydania: 28 lutego 2014 roku
ISSN 2299 - 0283